Nr 196b. Dnia 3 sierpnia. Piątek. Dnia 22 lipca (3 sierpnia) 1883 r.

**Prenumerata:**

**W Warszawie:** rocznie rs. 6 półrocznie rs. 3. kwartalnie rs. 1 kop. 50. miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

**Na prowincji i w Cesarstwie** z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

**Za granicą:** miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

# KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie wieczorne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

**Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.**

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

**Ogłoszenia:**

**Reklamy:** za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.

**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy pierwszy raz 10 k., każdy następny raz 8 kop.

**Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.

**Przewodnik adresowy:** za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

## Przegląd polityczny.

Dwie podróże monarchów zwróciły na siebie powszechną uwagę w tym tygodniu. Po co książę Mikołaj czarnogórski, zamiast troszczyć się o posag i wyprawę księżniczki Zorki, która 1-go sierpnia starego stylu stanąć ma przed ołtarzem u boku księcia Piotra Karageorgewicza, wybiera się do Stambułu? Wszakże afekty nie łączą księcia gór czarnych z padyszachem, a nie ma on do tej wizyty nad Bosforem obowiązku, gdyż kraj jego cieszy się już zupełną niezawisłością. Niema przeto podstawy ani do umizgów, ani do czynu lojalności. Depesza, która o tym wypadku doniosła, mieściła charakterystyczny dodatek: książę przyjętym zostanie w tenże sam sposób szczególnie uprzejmy, co książę Aleksander bułgarski. Istotnie zewnętrzne podobieństwa są: jacht sułtański przybywa po władcę Czarnogóra aż do Kotara; zamieszka on tenże sam pałac wód słodkich, co książę bulgarski, a ceremonjał będzie zapewne—na oko przynajmniej—nacechowany nietylko duchem poprawnej etykiety, ale i uprzedzającej, afektowanej serdeczności. Będzie to ta narzucająca się natrętna serdeczność, która stanowi *savoir vivre* w zetknięciu się osób nienawistnych sobie.

W ogóle podróż ta wydaje nam się zagadkową. Przecież nie jedzie do Stambułu książę po to, aby podziękować W. Porcie za odstąpienie części terytorjum albańskiego. Dziękować niema za co, bo po pierwsze ustąpienie orzeczonem zostało przez kongres berliński, a W. Porta przez pięć lat z dopełnieniem takowego zwlekała; powtóre, odstąpienie to jest dotąd piękną fikcją, gdyż ostatnia konwulsja rewolucyjna, która wstrząsnęła Albanją, odwlokła znowu na czas dłuższy wykonanie konwencji, zawartej na wiosnę z Bedri bejem. Mimo tego wszystkiego ręczymy, że pomyślne zakończenie kilkoletniego zatargu o granicę i lojalny zamiar podziękowania za ofiarę, która tak nie lekko przyszła W. Porcie, posłuży za urzędowy motyw usprawiedliwiający podróż. Jeden powód więcej, aby przypuścić, że motyw rzeczywisty był inny. Sądzićby należało, iż wchodzą tu w rachubę kombinacje szersze, a książę Mikołaj spełnia w Konstantynopolu misję dyplomatyczną, która wiąże się w ogóle ze sprawą przyszłego stanowiska W. Porty wobec pewnych dokonanych lub przygotowujących się przymierzy europejskich.

Może nie bez podstawy doniesiono przed dwoma tygodniami pocztą londyńską, że stosunek Turcji do Niemiec ochłódł nieco, i że książę Bismark niedo najprzychylniejszą dał odpowiedź na oświadczenie się W. Porty z gotowością przystąpienia do potrójnego przymierza. Książę nie uważa otwartego przyjęcia Turcji do przymierza za sposób praktyczny, jakkolwiek koalicję jej z Austrją, Niemcami i Włochami uznaje za konieczną, naturalną i w przyszłości nieuniknioną. Tymczasem jednak rośnie z pewną ostentacją w ostatnich czasach wpływ Francji w Konstantynopolu, a markiz de Noailles znajduje poparcie w panu Nelidowie, który w krótkich dniach swojego pobytu nad Bosforem złożył dowody niepospolitej bystrości dyplomatycznej.

Są wszelkie wskazówki ku temu, że w tej chwili ścierają się z pewną, gładkiemi pozorami starannie ukrywaną gwałtownością dwa prądy w kiosku sułtańskim; książę Mikołaj czarnogórski udaje się może nad Bosfor, aby dołożyć swą cegiełkę do budowy, nad której wzniesieniem pracują architekci dyplomatyczni. Książę Mikołaj mógłby W. Porcie dać pewne przyrzeczenia nietylko w imieniu swojem, ale i—Serbji. Przynajmniej wydawać mu się może, iż tak jest... Król Milan, odkąd związał się z Austrją, utracił sympatję pewnej części ludności, która przywykła gdzieindziej szukać opieki; w tym obozie opozycyjnym, kierowanym przez p. Risticza, znalazłby się materjał podatny dla serbskich planów przyszłego księcia Piotra Karageorgewicza, urzędownie kontrasygnowanego pretendenta do troniku serbskiego.

Trudno nam uwierzyć, aby prawdziwą była wiadomość, że książę Piotr, zanim otrzymał rękę księżniczki Zorki (wraz z dwumiljonowym posagiem), zrzekł się swoich praw serbskich na rzecz księcia Mikołaja. Gdyby wszakże nawet tak było, nie mogłoby to dziwić ani nie zmieniłoby sytuacji: czy teść czy zięć zluzowałby kiedyś dynastję serbską, dziś panującą w Belgradzie, fizjognomja przyszłości nie zmieniłaby się.

Równocześnie z pewnem „oziębieniem" się stosunków W. Porty z Niemcami i z podróżą konstantynopolitańską księcia Mikołaja zbiega się w dacie wiadomość o podróży do Wiednia, Berlina a *może* i do Rzymu—króla Alfonsa hiszpańskiego. Nie należy spuszczać z uwagi okoliczności, że marszruta królewska: Wiedeń, Rzym, Berlin, wiedzie szlakiem znanego „potrójnego przymierza". Hiszpanja może być tak dobrze aljantem, jak Turcja, z tą tylko różnicą, że ostrze aljansu z Hiszpanją zwraca się przeciw Francji, z Turcją przeciw Rosji. Książę Bismark rezerwując sobie Turcję na porę dogodną i w każdym razie będąc pewnym, że nie pozwoli sobie wydrzeć tak potrzebnego sojusznika, załatwia tymczasem interesy z królem Alfonsem, aby ubezpieczyć sobie w razie potrzeby zaszachowanie Francji od strony południa przez Hiszpanję. Wszakże dla nikogo nie jest tajemnicą — a najmniej dla księcia Bismarka—że koalicja rosyjsko-francuska, w razie zatargu z mocarstwami, stanowiącemi potrójne przymierze, byłaby jedynie logiczną i skuteczną...

*Br. Z.*

## Kolonizacja rzemieślników.

Nasze życie przemysłowe i rękodzielnicze nie rozwija się naturalnie. Fabryki powstają pracą i kapitałem cudzoziemców, a rzemiosła wiele bardzo pozostawiają do życzenia.

Nie mamy drobnego przemysłu i zamożnych rękodzielników, a przecież drobnych przemysłowców posiadamy sporo. Więc jakżeż to zjawisko wytłumaczyć sobie? Przyczyną jego bezpośrednią są obecne warunki ekonomiczne kraju. Fabryki powstają niezależnie od miejscowej ludności, rzemiosła zaś i drobny przemysł ogniskują się w paru punktach zaledwo. Po odtrąceniu fabryk cudzoziemskich, nieledwo że cały kraj stoi pustką pod względem drobnego przemysłu i rękodzielnictwa. Warszawa, Łódź i może jeszcze jedno—dwa miasta przepełnione są rękodzielnikami. Za to miasta mniejsze tak ubogie w pracowników ręcznych, że ich praca nie może obsłużyć nie już potrzeb ludności okolicznej, lecz nawet miejscowej. Gdy w Warszawie ścisk na szewców, krawców, stolarzy itp., na prowincji brak ich ogromny. A przecież w całym kraju jest wielka konsumcja wyrobów rzemieślniczych i drobnego przemysłu...

3)

## Kilka myśli o „Panu Tadeuszu."

(Dalszy ciąg.)

Mickiewicz napisał rzecz wielką, stworzył epopeję, dlatego że w dzieło swoje wcielił to, co widział i słyszał lub przejął w żywej tradycji od ludzi starszych od siebie w czasie swej młodości, lub później w ciągu tworzenia od swych przyjaciół: Domejki, Witwickiego, Zaleskiego Bohdana i innych, że nakreślił cały szereg postaci sportretowanych z natury, a w martwą przyrodę swej ojczyzny wlał to życie, jakiem ona żyje w wyobrażeniach i w uczuciach jego spółziomków. Zanim ten świat dawny, znikając z powierzchni ziemi, w proch się rozsypał i w mgłę rozpłynął, on siłą swojego genjuszu dla pamięci potomności skrystalizował go na długie a długie wieki. Niema już takich ludzi i takich obyczajów, jakie on nam wystawił, bo nic się na świecie nie ostoi posuwającej się ciągle fali czasu i odmianom, jakie ona za sobą prowadzi! Niema już takich ludzi, a kto może powiedzieć, o ile i przyroda Litwy od tych czasów zmieniła swą postać i charakter, i jak prędko te bory i knieje litewskie, choć trwalsze od człowieka i od całych pokoleń ludzkich, zeszczupleją, zmaleją, a w końcu znikną z widnokręgu swego ojczystego nieba. Czas, a więcej człowiek i jego kultura ciągle nad tem zniszczeniem pracują; ciekawość i chciwość ludzka dostają się w najnieprzystępniejsze zakątki, w najniebezpieczniejsze przepaście, a „siekiera kupiecka" i inna, na które się już poeta skarżył, jak nie oszczędzała, tak coraz bardziej nie będzie oszczędzała tych „pomników naszych."

Szczęściem, ci ludzie i ta natura znaleźli już swego Homera i mają zapewniony trwalszy byt, niż gdyby byli ze spiżu.

Pomiędzy postaciami, których życie i czyny składają się na nasz poemat, któraż jest naczelną, górującą nad innemi i tworzącą punkt środkowy, około którego, jak koło słońca inne planety, cały ten świat fantazyjny się obraca — któraż jest tak nazwanym bohaterem?

Pomimo to, że poeta imieniem „Pana Tadeusza" utwór swój ochrzcił, nie trzeba na to było wielkiej bystrości oka, aby dostrzedz, że ten młody szlachcic na tak wielką figurę bynajmniej nie wygląda. Tadeusz niczem nie przerasta innych swych towarzyszy, żadnego ważnego czynu nie dokonywa, ani jako umysł, ani jako charakter nie posiada żadnych odznaczających przymiotów. Bardzo prędko zatem, jak mu się to należało, odsunięto go na drugi plan.

Powstałą ztąd lukę trzeba było zapełnić, więc zaczęto szukać rzeczywistego bohatera. Spostrzeżono, że w poemacie są dwie akcje, które się splatają ze sobą i zaczepiają jedna o drugą przez tożsamość osób lub też przez wydarzenia będące dla siebie nawzajem skutkiem lub przyczyną, mianowicie, że oprócz dziejów serca Pana Tadeusza, jego chwilowego obłędu i zapomnienia się, a potem szczerej i serdecznej miłości do Zosi, spór o stare zamczysko Horeszków i wynikły ztąd zajazd (poeta nie omieszkał tej dwoistości akcji zaznaczyć już w tytule), jako też i to, co te zatargi poprzedziło, to jest nieszczęśliwa miłość Jacka Soplicy i jego krwawa zemsta na stolniku, są treścią, z której poeta działanie swojego poematu zbudował. W tej drugiej części akcji postacią, która dała początek wszystkiemu i stała się powodem różnych odmian w losie wielu osób i póniejszych zawikłań, jest, jak to na pierwszy rzut oka widać, nie kto inny, tylko Jacek Soplica, niegdyś „vulgo wąsal", a późniejszy bernardyn Robak. Oprócz tego, tenże sam Jacek-Robak w tem, co stanowi historyczne tło poematu, co jest niejako trzecią akcją, zlekka tylko i w odległej perspektywie przez poetę namalowaną, ale mimo to, znaczeniem swojem przygłuszającą obie poprzednie i nadającą całej kompozycji jej wyższy, patrjotyczny nastrój i właściwy koloryt, tak jak słońce wysoko nad ziemią zawieszone jest sprawcą rozlicznych barw na jej powierzchni i okalającym ją horyzoncie, stanowi jedną z ważniejszych sprężyn, poruszającą się w ukryciu i tajemniczo, działającą jednak więcej, niźli wszyscy inni ludzie, których na widowni poematu spotykamy. Z tych powodu w Jacku-Robaku ujrzano to, czego brakowało—szukanego bohatera.

Że tego bohatera szukać dopiero było potrzeba, to już pierwsza okoliczność, którąby w jego prawdziwość powątpiewanie obudzić mogła. Nikt nie potrzebuje szukać bohatera „Iljady" ani „Odyssei", wpada on odrazu sam w oczy i nikt też pomylić się w jego oznaczeniu nie może. Powiedzmy zatem otwarcie swoje zdanie: nam się nie zdaje, aby Jacek-Robak był tym szukanym i szczęśliwie znalezionym bohaterem. Co do Tadeusza, mogły jeszcze słowa poety naprowadzić na błędne mniemanie, ale co do Jacka, ani żadne wyznanie Mickiewicza poza poematem, ani rola i charakter, jakie mu w poemacie naznacza, na ślad podobnego twierdzenia nie naprowadzają. W rozwijającej się przed naszemi oczami akcji poe-

Dlaczegóż tak się dzieje i czy dobrze, że tak się dzieje?

Rozważmy to pytanie...

Ześrodkowanie rzemieślników w pewnym punkcie kraju jest złem stanowczo. Wytwarza ono ogromną konkurencję, która znowu pociąga za sobą małe zarobkowanie. Pamiętajmy np., że w Warszawie istnieje wiele fabryk większych, w każdym niemal gatunku rzemiosła, które produkują prędko i tanio. Obok fabryk takich istnieje moc drobnych rękodzielni, które nie podołają w konkurencji zakładom przemysłowym wielkim. Ostatnie ilością i jakością towaru zmogą zawsze pierwsze. Przykłady codzienne zaświadczają to spostrzeżenie aż nadto dotkliwie. A tymczasem w tejże samej Warszawie liczba rzemieślników wzmaga się ustawicznie, wskutek czego znaczna ich część pozbawioną jest pracy i zarobku. Mówimy o najwięcej upowszechnionych rzemiosłach, jak np. o szewctwie, krawiectwie, stolarstwie, ślusarstwie itp. Gdy zaś tak się dzieje w stolicy, prowincja nieledwo że ogołoconą zostaje od tych pracowników.

Jest to wielka nieprawidłowość życia społeczno-ekonomicznego, której radzić trzeba koniecznie. Jakaż na to rada? Zdaje się, iż najwłaściwszem byłoby, aby część rękodzielników z Warszawy, Łodzi itd. osiedliła się po wsiach i małych miasteczkach. Taka kolonizacja rzemieślników niezamożnych najskuteczniej wydałaby owoce korzystne dla nich i dla kraju całego.

Kolonizacja taka nie jest rzeczą trudną, przeciwnie, zapewnia znaczne korzyści. Gdy w Warszawie mieszkanie i opał są bardzo drogie, na wsi lub w małym miasteczku co najmniej o połowę tańsze i zdrowsze. Życie i utrzymanie tak kosztowne w stolicy, o ileż jest łatwiejsze na prowincji! Produkty żywności na wsi niemal o dwie trzecie tańsze od warszawskich. Same tedy warunki mieszkania, opału i życia udowadniają doskonale korzyści, jakie może przynieść niezamożnym rzemieślnikom osiedlanie się ich na prowincji. Ale idźmy dalej, a znajdziemy więcej jeszcze dowodów.

Biedny rzemieślnik w dużem mieście, wskutek ogromnej konkurencji, najczęściej nie ma roboty samoistnej. Przeważnie pracuje on na sztuki dla magazynów i w ogóle dla zamożniejszych zakładów. Praca taka nie przynosi mu należytej korzyści. Pamiętajmy bowiem, że na robocie biednego robotnika zarabia magazynier. Wskutek tego zarobek na robocie co najmniej dzielonym bywa na połowę: jedną część otrzymuje robotnik, drugą magazynier. Jeśli jeszcze magazyny mają dobrą firmę, w takim razie los rzemieślnika od nich zależnego nazwać się może smutnym. Lecz ileż takich składów? Bardzo mało, przeważnie zaś są to tandety, którym wcale nie zależy na dobroci wyrobów, lecz na ich taniości. Tego dość, aby przyjść do przekonania, iż wyrób taki nie może być korzystny dla rzemieślnika. Policzywszy zarobek magazyniera, kupno materjału, koszta utrzymania sklepu i t. p., łatwo wyobrazimy sobie, iż nadzwyczaj mały dochód przypada w udziale rzemieślnikowi.

Oprócz materjalnych niedostatków, tandeta przynosi rzemieślnikowi moralne straty ogromne. Oto uczy go ona niesumiennego uprawiania rzemiosła. Praktyka tandecka po pewnym przeciągu czasu wchodzi w przyzwyczajenie, które zabija zdolność. Robi się więc aby robić, nie pytając o zalety wyrobu, nie dbając o dobre imię własne i rzemiosła.

Setki rzemieślników moglibyśmy naliczyć w Warszawie, którzy marnieją na tandecie...

Wielu konieczność i brak samoistnej roboty zmusza do takiej praktyki, wielu znowu małe uzdolnienie fachowe. Zły rzemieślnik nie potrafi przygotowywać towaru, którego potrzebują sklepy dbałe o dobrą reputację, więc z konieczności rzuca się na tandetę. W obudwu wypadkach powodem niepowodzenia jest ścisk rzemieślników w Warszawie i podobnych jej większych ogniskach ludności.

Tymczasem tak niezamożny, jak i ów mniej uzdolniony rzemieślnik znaleźliby dla siebie lepsze warunki bytu na prowincji lub na wsi. Tam nie brakłoby im roboty na własną rękę, którą choćby oddali tanio, to i tak jeszcze z większym zarobkiem niż w Warszawie.

Przypuśćmy nawet, iż zarobek rzemieślnika na prowincji równałby się zarobkowi w Warszawie, to i w takim razie wygrana jego jest widoczna, gdyż obok taniego mieszkania, opału i życia, może on coś przysadzić i przychować z drobiu i inwentarza, a taki przychówek będzie stosunkowo wielką nadwyżką w dochodach.

Powyższe warunki dostatecznie wykazują potrzebę kolonizacji rzemieślników na prowincji. Ale jeszcze słówko.

Niejednokrotnie może się zdarzyć, że na prowincji rzemieślnik nie będzie miał takiej ilości zamówień, z którychby się mógł utrzymać. W takim razie może on robić na sprzedaż do magazynów warszawskich lub innych miast większych. I w tym wypadku zarobek będzie większy i pewniejszy, a to z powodu taniości utrzymania na prowincji.

Może jeszcze zachodzić i ta obawa, że na prowincji rzemieślnik nie dostanie potrzebnego do warsztatu surowego materjału. Obawa to bardzo słaba. Większe miasta w okolicy mają towar surowy, zresztą można go sprowadzić łatwo z Warszawy.

Obecnie na prowincji nie może być poddostatkiem surowego materjału, gdyż niema pokupu na niego. Gdy się tam wzmoże ruch rzemieślniczy — i towar surowy się znajdzie.

Nie ulega tedy żadnej wątpliwości, iż kolonizacja rzemieślników na prowincję jest nader pożyteczną dla nich samych.

Lecz z korzyścią osobistą rzemieślników łączy się i dobro publiczne. Rzemieślnik osiadły na prowincji będzie obsługiwał prowincję i wzbogacał ją ekonomicznie. Jeśli dzisiaj prowincja zaopatruje się w potrzebne przedmioty w Warszawie, to dlatego, że ich niema u siebie pod ręką. O tem niezawodnie wiemy wszyscy.

Wreszcie wskutek licznego osiedlania się rzemieślników na prowincji rozwinie się tam ruch rzemieślniczo-przemysłowy.

Liczne grupy rzemieślników staną się wtedy rodzajem szkoły dla okolicznej ludności wiejskiej. Będą one rozsadnikami tych czynników, które w następstwie wytwarzają drobny przemysł wiejski, a którego nie posiadamy zupełnie.

Sprawę tę oddajemy pod rozwagę naszych rzemieślników.

*F. K. Martynowski.*

## Katastrofa na Ischii.

Coraz smutniejsze nadchodzą wieści z nieszczęsnej wyspy; coraz jaskrawszych barw nabiera ów straszny obraz pogrzebanego w gruzach miasta.

Lakoniczne sprawozdania telegraficzną drogą otrzymane dają tylko w głównych zarysach wyobrażenie o katastrofie, przywodzącej tylko dwie analogiczne na pamięć: zniszczenie Pompei i trzęsienie ziemi w Lizbonie w roku 1755-ym. Wszystkie inne klęski strasznych pożarów, zawaleń kopalń, nawet wojen i zaraz bledną wobec przerażającej grozy owego zniknięcia miasta z powierzchni ziemi, owego olbrzymiego cmentarza usłanego trupami w przeciągu niespełna połowy minuty.

*

Wrażenie, jakie wieść o katastrofie wywarła w Neapolu, opisuje korespondent *Frankfurter Journal:*

„O godzinie 10-ej wieczorem nagle czuć się dało w całem mieście silne wstrząśnienie ziemi. Ludzie siedzący pod werendami kawiarń z miejsc się pozrywali, przechodnie na ulicach przystanęli, tu i owdzie przez okna wychyliły się głowy, z domów wyszli spoczywający już mieszkańcy. Sądzono najpierw, iż to Wezuwjusz znowu groźniej się odezwał, przeto nikt nie śmiał udać się na spoczynek, i ulice jeszcze o północy roiły się tłumem. O tym czasie nadeszła wiadomość, iż straszne trzęsienie ziemi nawiedziło Ischię i że Casamicciola całkowicie zniszczoną została. Wtedy dopiero już nikt więcej o śnie nie myślał...“

Tenże korespondent pisze pod datą dnia następnego:

„Dziś zrana wysłano do Ischii wszystkie parostatki, tak akcyjne, jak i prywatne, wiozące na swym pokładzie saperów, dwa bataljony bersaglierów, 100 robotników i członków towarzystwa czerwonego krzyża. W mieście panuje ruch i wzburzenie, jakby w czasie jakiej rewolucji, fizjognomja miasta nie da się opisać. Wszystko co żyje wyległo na wybrzeże, zkąd tłum po przybyciu każdego statku z rannymi biegnie ku szpitalom i kościołom, dobijając się gwałtem do ich wnętrza. Wszystkie koszary, kościoły i domy rządowe zamieniono na prowizoryczne lazarety. Wyginęły rodziny całe—ojciec i syn konają obok siebie na jednem posłaniu! Parostatek „Ellectrico“ przywiózł pierwszy 78-iu rannych, z których pięciu zmarło w drodze. Na brzeg wysiadają z łódek, których ztąd 60 odpłynęło na wyspę, wieśniacy ogłupiali, bladzi, szklannym wzrokiem wpatrzeni przed siebie; wśród nich spostrzegasz matkę, która troje dzieci straciła i sama ciężko ranna zanosi się od płaczu...“

*

Enrico Campanelli, impresario teatru w Casamicciola, tak opisuje pierwszy skutek gwałtownych wstrząśnień, które zaskoczyły publiczność podczas przedstawienia:

„Rozpoczęliśmy właśnie krotochwilę: „Jeden zagarek, jeden kapelusz i jeden głupiec“. Na początku pierwszego aktu rzecz wymaga, by krzesło zostało gwałtownie obalone, a przerażony Pulcinello krzyknął: „Ach! mój Boże!“ Właśnie gdy te słowa wymawiał, ujrzeliśmy

---

matu, rola Jacka-Robaka jest bardzo skromna i niewybitna, chociaż, jak powiedzieliśmy, w znaczeniu swojem ważna. Jestto niby duch ojca Hamleta, który na głowę syna swego i wielu jeszcze innych ludzi sprowadza całą straszną tragedję łez, nieszczęść i śmierci, ale sam, jako postać, jako charakter dramatyczny, do podrzędnych w szeregu teatralnych osobistości należy. Działanie Jacka jest, że tak powiem, zakulisowe i podziemne (nic to nie szkodzi, że tak z natury rzeczy wypada), zjawia on się zawsze niespodzianie, odzywa ogólnikowo lub dwójznacznie, znika natychmiast, skoroby jego obecność mogła nam co wytłumaczyć; kiedy celnym strzałem do niedźwiedzia ocalił życie hrabiemu, uciekł, „jakby go kto łowił“; z domu swojego brata skacze oknem do ogrodu, zamiast wyjść drzwiami; w ostatniej dopiero chwili, tak oddawna przedtem będąc prawie codziennym jego gościem, przyznaje się sędziemu kim jest. Prawda, że to pokutnik, co ślady sromotnej przeszłości chciał za sobą zatrzeć i agitator, który w tajemnicy i w ukryciu działać musiał, ale także i nie bohater epiczny, który serce musi mieć jak na dłoni a pierś jak ze szkła, abyśmy do głębi przejrzeć ją mogli i ruch każdego nerwu, każde silniejsze, czy słabsze krążenie krwi natychmiast, bez odgadywania, bez domysłów i przypuszczeń zrozumieć i zobaczyć mogli.

Wytłumaczenie i rozjaśnienie zagadki, której poprzednio mogliśmy się tylko domyślać, kim jest ksiądz Robak i kim był przedtem, dlaczego obecnie jest takim jakim go widzimy, jakie okoliczności wpłynęły na utworzenie się jego charakteru i pewien sposób postępowania mu nakazały, znajdujemy dopiero w epizodzie, który w daleką przeszłość sięga i z tem, co się dzieje w poemacie, stoi tylko w takim związku, jak odległa przyczyna do swoich późnych następstw. W ostatnich swoich słowach na ziemi Jacek-Robak spowiada się nietylko ze swych win i grzechów, ale także ze swych pojęć, uczuć i namiętności na jego charakter się składających. W tem, co po za właściwym obrębem poematu leży, pojawia on się dopiero jako osobistość, bezwątpienia nie czysto-epiczna, ale z fizjognomją wyraźną i zrozumiałą. W tej także części jest on niezaprzeczenie bohaterem, około którego wszystko się skupia i gromadzi i przez krwawy swój czyn staje się przyczyną tego stosunku, jaki się utworzył między Soplicami i Horeszkami, a zarazem pierwotnym motorem tego działania, tej akcji poematu, na jaką już własnemi oczami patrzymy. Ale z tego nie wynika bynajmniej, abyśmy mieli prawo bohaterem całego poematu go ogłosić. Głównym motorem tego, co Homer w „Iliadzie“ opiewa, był bezwątpienia nie kto inny, tylko Parys, który przez porwanie żony jednemu z królów greckich wywołał krwawy odwet i ściągnął wojnę i oblężenie na mury Troi, a przecież nikomu na myśl nie przyszło, aby w nim widzieć bohatera „Iliady.“ W takim samym stosunku do ludzi i wydarzeń naszego poematu, jak Parys do wojny trojańskiej i do jej z obu stron zapaśników, znajduje się Jacek Soplica. Dlaczegóż go więc mieścić na stanowisku Achillesa, kiedy ani układ poematu, ani wola poety tej roli mu nie przeznaczały?

A więc, gdzież ów bohater?

Niema go, albo raczej jest, ale odmiennej całkiem natury od innych zwykle w epopejach spotykanych, bohater bezosobisty, idealny, abstrakcyjny, mówiąc dokładnie.

W osądzaniu dzieł jakiegokolwiek poety i w rozjaśnianiu ich zawsze bardzo ważną jest rzeczą i pierwszym punktem wyjścia dla krytyki wchodzenie w intencje twórcy, odszukiwanie albo odgadywanie tego, jakiem on chciał swoje dzieło zrobić, co chciał przez nie wyrazić i docieranie do źródła, zkąd i dlaczego, z jakiego psychicznego usposobienia poety i w jakim zamiarze utwór jego powstał. Jednem słowem, geneza poematu jest decydującym drogowskazem, w jakim kierunku i z jakiego punktu zapatrywać się nań należy.

Co zrodziło „Pana Tadeusza“ w duszy Mickiewicza? Powiedział nam to sam wyraźnie, wiemy o tem dawno wszyscy: miłość kraju i tęsknota za nim.

Co chciał Mickiewicz w „Panu Tadeuszu“ wypowiedzieć, kogo wysławić i opiewać? Litwę—kraj.

I oto mamy, jak palcem pokazanego bohatera poematu. Czuć, że poeta pragnął, ażeby w tym względzie nie było żadnej wątpliwości, żeby każdy od samego początku wiedział co znajdzie w poemacie, czego ma w nim szukać, a czego nie, i pierwszem zaraz słowem nazwał ten najdroższy przedmiot swych marzeń, tego ukochanego i wypieszczonego w gorącej a tęskniącej duszy bohatera, kiedy zawołał:

„Litwo! ojczyzno moja!“

Wyraźniej i dobitniej ani bohater „Iliady“, ani „Odyssei“, nie zostali wymienieni.

*Adam Bełcikowski.*

*(Dokończenie nastąpi.)*

jak ziema rozpadła się nagle i z ziejącej otchłani buchnął żółty słup ognia. Nie rozległ się huk żaden, nie czuć było żadnego wstrząśnienia. Tylko w chwilę potem już otoczyły nas kłęby dymu i kurzu, światła pogasły i ze strachu zamarły wszystkim słowa na ustach. Znów chwila upłynęła—i rozległ się przeraźliwy okrzyk. Niektórzy wołali: „Zapadamy się w ziemię!“ drudzy: „Do morza! do morza!“ Mężczyźni torowali drogę uciekającym, za nimi rzuciły się kobiety — jakiś oficer biegł naprzód i doprowadził nas do okrętu. Wskutek przerażenia atoli, jedna z kobiet dostała pomięszania zmysłów; zaczęła drzeć na sobie ubranie, wybuchając strasznym spazmatycznym śmiechem. Żołnierze rzucili jej płaszcz na ramiona i uprowadzili ze sobą nieszczęśliwą.“

*

Król Humbert przybył na miejsce katastrofy dnia 1-go b. m. Spotkał go minister robót publicznych Genala, nie opuszczający prawie wcale Casamiccioli i w otoczeniu trzech jenerałów i ministra przeszedł zwolna monarcha przez ulice, zatrzymując się co chwila nad piętrzącemi się gruzami.

Niezwykłe wzruszenie malowało się na jego twarzy, tak mezkiej i nieprzywykłej do zdradzania tajemnic serca, od czasu do czasu chustkę podnosił do oczu, łzy ocierając.

Wróciwszy napowrót nad brzeg morza, chciał coś przemówić do otaczających go osób, ale wzruszenie głos mu tamowało i łzy rzęsiste popłynęły po twarzy króla.

Lud cisnął się doń jak do zbawcy z wyrazami najżywszej wdzięczności. Monarcha uspakajał wszystkich i pocieszał serdecznem słowem, wreszcie zwiedziwszy jeszcze Ameno i Forio, odpłynął do Neopolu.

*

Odkopywanie żywcem pod gruzami pogrzebanych obfituje w najdramatyczniejsze epizody.

Odkryto np. sześcioletnią dziewczynkę zamkniętą w miejscu, do którego zniskąd przystępu nie było i zanim ostrożnie zdołano odwalić belki i kamienie, przez dzień cały żołnierze karmili maleństwo przez szczelinę w murze.

Innych znów kilka osób oswobodzono z pod zgliszcz zaledwie we dwie doby po katastrofie. Jedna z nich, młoda niemka, przywaloną została trupem, którego zrzucić z siebie nie miała siły, pomimo, iż rozkładać się już zaczynał.

A ileż to uratować nie zdołano, ileż podusiło się i z głodu pomarło!

*

Damy z arystokratycznego świata, należące do towarzystwa czerwonego krzyża, udały się wszystkie na miejsce katastrofy pod przewodnictwem hrabiny Ravaschieri.

# WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerstwo komunikacyj w świeżo wydanej odezwie do zarządów dróg żelaznych poleca naczelnikom szkół technicznych, przy tychże drogach istniejących, sporządzać roczne wykazy godzin wykładowych, opuszczonych przez nauczycieli szkół technicznych z wyszczególnieniem przyczyn tego opuszczenia; wykazy te mają być przedstawiane departamentowi dróg żelaznych w ministerstwie komunikacyj.

= Ministerstwo dróg i komunikacyj proponuje wprowadzenie nowych przepisów o poborze podatku szosowego.

= Dzienniki petersburskie zapewniają, iż departament pocztowy ponowie podjął podnoszony w roku zeszłym projekt obniżenia opłaty od listów z 7 kop. na 6 kop.

= Suma umorzonych na skutek Najwyższego Manifestu zaległości podatkowych wynosi w gubernji lubelskiej rs. 4,662 kop. 25, mianowicie: w pow. lubelskim rs. 396 kop. 37, nowoaleksandryjskim rs. 674 kop. 39, janowskim rs. 1,111 kop. 49, krasnostawskim rs. 461 kop. 74, chełmskim rs. 1,555 kop. 64, biłgorajskim rs. 181 kop. 23, hrubieszowskim rs. 107 kop. 62, tomaszowskim rs. 107 kop. 18 i lubartowskim rs. 66 kop. 69.

= Rada gubernjalna łomżyńska wyasygnowała sumę rs. 35,000 na wzniesienie budynku dla szpitala cywilnego św. Ducha w mieście Łomży.

= W dniu 16-ym b. m., o godzinie 11-ej zrana, w kancelarji zakładu warzelni soli w Ciechocinku, odbędzie się licytacja na sprzedaż 40,000 pudów soli, mającej się wywarzyć w ciągu r. b.

= Podobno władze lekarskie naszego miasta zwróciły uwagę na wystawianie zwłok w kościołach, domagając się: skrócenia czasu wystawiania trupów ulegających prędkiemu rozkładowi w skutku choroby, a zarazem bezwarunkowego zamykania ich wiekami w trumnach, oraz wynoszenia ich na żądanie władz lekarskich do trupiarni powązkowskiej, nim zostaną pogrzebane. Każda kaplica dla umarłych ma być oddaną pod nadzór lekarzy.

= Kościołek na Powązkach, na którego restaurację magistrat warszawski wyznaczył fundusz, obecnie jest już odnawiany i roboty ukończone zostaną przed nadejściem zimy.

= Kolej żelazna nadwiślańska przewiozła w miesiącu czerwcu r. b. 89,770 osób, bagaży pudów 18,090, towarów pudów 5,079,902, powozów sztuk 54, koni 141, bydła sztuk 1,115, psów 218.

= Stacja telegraficzna wojskowa w zamku przeniesioną została do Belwederu na czas zamieszkiwania tamże Głównego naczelnika kraju.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza 69 osób, którym kary pieniężne, nałożone w drodze administracyjnej za rozmaite wykroczenia przeciw przepisom policyjnym, wskutek Najwyższego Manifestu zostały umorzone.

= Egzaminy tych z uczniów gimnazjów warszawskich, którzy otrzymali promocję warunkową, odbywać się będą od dnia 16 go do 23-go b. m.

= W r. b. zgłosiło się do egzaminu w seminarjum metropolitalnem 39 kandydatów do stanu duchownego, z których tylko 11 odpowiedziało wymaganiom. Wykłady zaczną się w dniu 1-ym września.

= Zapis uczniów do szkoły miejskiej trzechklasowej przy ulicy Złotej nr 22 trwać będzie od dnia 6-go do 15-go b. m., w godzinach 10 do 12 w południe.

= Roboty kanalizacyjne dokonywane są obecnie na ulicy Grzybowskiej, pomiędzy Ciepłą i Gnojną.

= JE. biskup lubelski ks. Wnorowski od wczoraj bawi w mieście naszem.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dzisiaj w teatrze letnim dawno niegrana komedja Sardou pt. „Starzy kawalerowie” z Żołkowskim w jednej z ról głównych.

W obsadzie kilku ról pomniejszych zauważyliśmy nowe zmiany.

* W dniu dzisiejszym artystom dramatu rozdane zostały role z utworu przerobionego ze słynnej powieści Daudeta pt. „Fromont i Risler”.

Udział w sztuce tej przyjmą panie: Czakówna, Ładnowska, Marczello-Chraszczewska, Ostrowska, oraz pp. Jaśkiewicz, Królikowski, Ładnowski, Ostrowski, Rapacki, Stromfeld i Tatarkiewicz.

* Pani Lüdowa, sympatyczna artystka naszej komedji, powróciła z urlopu i przyjmuje udział w próbującej się obecnie komedji Augiera pt. „Zaraza”.

* „Ciurkiewicz czy Dziurkiewicz”, trzyaktowa krotochwila Abrahamowicza, grywana z powodzeniem na scenach krakowskiej i lwowskiej, wzmocnić ma obecnie repertuar teatru nowego, który, co prawda, potrzebuje zdrowszego zasiłku.

= **Z literatury.**

* Z amatorami i znawcami numizmatyki dzielimy się wiadomością, iż niebawem ukaże się na półkach księgarskich duże trzytomowe dzieło p. Kazimierza Stronczyńskiego, p. t.: „Dawne monety polskie”.

Ukończony już właśnie pierwszy tom obejmuje monety Piastów i Jagiellonów.

Pan K. Stronczyński ogarnął tu i zbadał samoistnie całą literaturę i wszystkie wykopaliska numizmatyczne, odnoszące się do epoki piastowskiej i jagiellońskiej.

Tekst objaśnia kilkaset drzeworytów i litografij.

Autor należy do najpoważniejszych znawców numizmatyki polskiej, więc i dzieło jego obudzi niezawodnie żywy interes wśród uczonych i amatorów starożytności.

* Wyszedł z pod prasy zeszyt XLIV-ty (8-my tomu IV-go) „Słownika geograficznego polskiego” i obejmuje opisy miejscowości od Kozłów do Krasnykąt. Z dłuższych artykułów zeszyt ten zawiera: Kozłówka, Kozłowo, Kozmin, Kozminek, Kozowa, Krajenka, Krajewo, Krajna, Krajowice, Kraków, Krakowiec, Kramsk, Krasiczyn, Krasław, Krasna, Krasne, Krasnobród, Kraśnik, Krasnopol, Krasnosielc.

* Prof. szkół w Melbourne, Izydor Kukuła, którego ojciec pochodził z ciechanowskiego, napisał po angielsku rozprawę z dziedziny etyki, p. t. „*Moral science*”, o której prasa angielska pochlebnie się wyraża.

Współcześnie inny autor tego samego nazwiska wydał w Wiedniu broszurkę p. t. „*De tribus pseudacronianorum scholiorum recensioribus*”.

* Ostatni numer pisma *Academy* zawiera rozprawę dra Morfila, dotyczącą wymawiania niektórych wyrazów w języku polskim.

= Z Zakopanego.

Otrzymujemy dzisiaj od p. J. B. korespondencję, w której jest mowa o wypadku opisanym przez nas wczoraj.

Wersja szanownego korespondenta, jako naocznego świadka, najzupełniej wiarogodna, brzmi nieco odmiennie od podanej przez nas na zasadzie poprzedniego doniesienia.

W dniu 27-ym b. m. kilkanaście osób bawiących w Zakopanem przedsięwzięło wycieczkę na górę Nosal.

Gdy dochodzono już do wierzchołka góry, jednemu z młodzieży usunął się kamień z pod nóg i leciał prosto na znajdującego się poniżej syna dra Śliwickiego, Edwarda.

Zagrożony na krzyk obecnych usunął się na bok, ale kamień spadając uderzył o drugi i rozprysnął się jak granat.

Odłam wielkości połowy kurzego jaja trafił nieszczęśliwą ofiarę w głowę.

Rana była śmiertelna, lecz śmierć nastąpiła dopiero po trzechdniowych cierpieniach.

Boleści rodziców i mimowolnego sprawcy nieszczęścia opisać niepodobna.

= Rzemiosła w więzieniach.

Odsiadujący karę w więzieniach gubernji warszawskiej w roku 1882-im zajęci byli: 1) tkaniem w warsztacie tkacko-przędzalnym przy głównem więzieniu; 2) przędzeniem lnu w więzieniu brzesko-kujawskiem; 3) wyrobem części składowych mebli giętych w głównem więzieniu i w oddziale żeńskim; 4) szewstwem w oddziale czasowym i w więzieniu śledczem; 5) wyrobem gilz w głównem więzieniu i oddziale czasowym; 6) wyrobem torebek papierowych w tychże więzieniach; 7) szyciem odzieży mezkiej w oddziale czasowym; 8) darciem pierzy, tak w oddziale czasowym, jak i w żeńskim; oraz 9) białem szyciem w więzieniu śledczem i oddziale żeńskim.

W warsztacie tkacko-przędzalnym w więzieniu głównem pracowało w 1882-im roku 96-ciu ludzi dziennie.

W więzieniu brzesko-kujawskiem przędzeniem lnu zajmowało się dziennie około 19 osób.

W innych warsztatach więziennych, w których aresztanci pracują na korzyść prywatnych przedsiębiorców, dziennie było zatrudnionych od 150 do 300 ludzi, którzy zarobili rs. 4,122 kop. 23.

Ogólny zaś zarobek aresztantów, z warsztatami rządowemi, uczynił sumę rs. 4,400.

= Pod adresem dróg żelaznych.

W teorji—z drogami żelaznemi łączy się zawsze pojęcie o ich potężnym wpływie na postęp ekonomiczny kraju.

W praktyce jednak postulaty teoretyczne niezawsze bywają urzeczywistniane, a podobno najrzadziej w praktyce stosunków kolejowych.

Dla przykładu weźmy choćby stanowisko drogi żelaznej, jako naturalnego pośrednika pomiędzy producentem a spożywcą.

Właściciele fabryk bezustannie korzystają z kolei, wysyłając swoje towary do rozmaitych jej stacyj— za zaliczeniem, czyli przekazem kolejowym, na towarze nałożonym, tj. mówiąc wyraźnie, zbywają je za gotówkę.

Zdawałoby się, iż w podobnych wypadkach życia codziennego nie mogą zachodzić żadne przeszkody. Tymczasem w rzeczywistości dzieje się przeciwnie.

Kolej za swoje pośrednictwo pobiera ½ kop. od każdego rubla, lecz przekazu nie wypłaca zaraz po odebraniu pieniędzy na stacji przeznaczenia towaru, przetrzymując sprawę nieraz przez miesiąc do 6-ciu tygodni, a nawet i dłużej.

Zarzutu tego nie stosujemy do wszystkich dróg żelaznych, skarga bowiem, która podyktowała nam powyższe słowa, pochodzi od naszego korespondenta z Częstochowy, to jest ze stacji kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Zkąd pochodzi ta zwłoka? Nie sądzimy, by droga żelazna obracała pieniędzmi przed ich wypłatą, przypuszczamy raczej, iż mitręga tyle niekorzystna dla przemysłowców bierze swe źródło w wadliwie zorganizowanej kontroli kancelaryjnej i formalistyce.

Czyż jednak nie byłoby sposobów uproszczenia manipulacji? Wszak szybki zwrot pieniędzy dla fabrykantów i przemysłowców jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, umożliwiając dokonanie kilku obrotów jednym kapitałem.

Sądzimy też, iż dzisiejsze nieporządki są rezultatem chwilowego nieporozumienia, które droga warszawsko-wiedeńska postara się w jaknajkrótszym czasie usunąć.

= Sposób na sposób.

Wskutek rozporządzenia wzbraniającego starozakonnym sprzedaży przedmiotów religijnych, czczonych przez chrześcijan, zostały w mieście naszem zamknięte trzy magazyny z obrazami, medalikami i t. p.

Właściciele zamkniętych przez komitet cenzury magazynów wystąpili z podaniem do p. oberpolicmajstra, w którem proszą o pozwolenie prowadzenia handlu na tej zasadzie, iż w rozporządzeniu mini-

sterjalnem powiedziano, że wzbrania się sprzedaży publicznej, oni zaś nie mają publicznych sklepów, tylko składy w mieszkaniach.

Jakkolwiek tłumaczenie to mogłoby z pozoru zdawać się słusznem, p. oberpolicmajster na podanie kupców odpowiedział odmownie, motywując swoją decyzję tem, że i do mieszkań wchodzi publiczność, więc sprzedaż jest publiczną.

= Sprawa o słońce.

W tych dniach jeden z sędziów pokoju naszego miasta rozstrzygnął ciekawą sprawę pomiędzy lokatorem i właścicielem pewnego domu na ulicy Marszałkowskiej.

Lokator najmuje mieszkanie nadzwyczaj widne z oknami na południe, za co w kontrakcie obowiązuje się płacić dość wysoką cenę.

Tymczasem przed ekspiracją kontraktu właściciel sąsiedniej posesji buduje nową trzypiętrową oficynę w odległości kilkunastu kroków przed oknami owego lokatora, wskutek czego słońce raz na zawsze traci dostęp i od godziny 6-ej wieczorem w lecie trzeba światło w mieszkaniu zapalać.

Wobec tego lokator żąda opuszczenia komornego, właściciel zaś nie chce słyszeć o tem, twierdząc, iż nie może być odpowiedzialnym za to, co ktoś w sąsiedniej posesji buduje.

Mimo takiej argumentacji, sędzia pokoju zasądził lokatorowi zniżkę komornego.

Gospodarz apeluje od wyroku, żądając by lokator pozywał właściciela sąsiedniej posesji.

= Z cyrku.

Wczoraj na przedstawieniu benefisowem znakomitych w swym kunszcie gimnastyczek, panien Emmy i Teresy Guillos, wykonano po raz pierwszy balet „Noc w Pekinie".

Główną ciekawość tego popisu choreograficznego stanowią produkcje gimnastyczne, istotnie czasem zadziwiające śmiałością.

= Z wczorajszej ulewy.

I znowu „wybrane" ulice zamieniły się w rwące potoki, przez które przeprawa była niezmiernie utrudnioną.

Na Królewskiej ośmioletni chłopczyk Tadeusz W. spadł z chodnika w rynsztok i na serjo zaczął tonąć.

Mielibyśmy niewątpliwie wypadek utonięcia w... rynsztoku, gdyby nie pomoc kobiety Agnieszki Malinowskiej, żony stróża, która wydobyła żywego, lecz śmiertelnie przestraszonego chłopca.

Na Nowej Pradze woda podmyła ściany budującej się oficyny, wskutek czego z rozporządzenia budowniczego ścianę tę dzisiaj już zwalono.

W lesie za Sękocinem zapadła się czasowo sklecona szopa, w której spało trzech ludzi.

Jednego z nich Wojciecha P., ciężko rannego w głowę, przywieziono dziś na kurację do szpitala.

Dwaj pozostali ponieśli lżejsze rany.

= Prognostyk.

W dniu wczorajszym wieczorem w jednej z świątyń warszawskich przystępowała do ślubu małżeńskiego para narzeczonych.

Początek ślubu odbył się prawidłowo, ale gdy przyszło do sakramentalnego wiązania stułą rąk oblubieńców, zaszła niebywała chyba dotąd, choć chwilowa tylko przeszkoda.

Oto kapłan, udzielający sakramentu małżeństwa, wskutek nieuwagi, zapomniał włożyć stuły, tak nieodzownie w takich razach potrzebnej.

Drobny ten wypadek na chwilę przerwał akt ślubu, dając pole do wyciągania rozmaitych prognostyków...

= Rodały pamiątkowe.

W pewnej rodzinie starozakonnych znajdowały się od niepamiętnych czasów przechodzące z pokolenia na pokolenie rodały, które czczone były jak relikwje.

Przed dwoma tygodniami rodały te w niepojęty sposób zostały skradzione.

Rozpacz rodziny P. nie miała granic, ale tego samego dnia przyszedł list bezimienny z pociechą.

W liście tym zawiadamiano ojca rodziny P., iż za złożeniem 500 rubli rodały mogą być zwrócone, a zarazem zagrożono, że w razie przedstawienia listu policji P. nigdy już rodałów oglądać nie będzie.

P. po pewnym namyśle zdecydował się i wysłał syna z pieniędzmi do Miłosny, gdzie był wskazany punkt, a rodały tego samego dnia zostały zwrócone.

= Alarmy.

Dziś, około godziny 5-ej zrana, w stronie cytadeli aleksandrowskiej ukazały się gęste kłęby dymu.

Zaalarmowane oddziały straży ogniowej podążyły w tamtą stronę, lecz niebawem zwrócono je z drogi, gdyż pożaru nie było, dym zaś pochodził z palonej słomy z sienników żołnierskich.

Również dziś, około godziny 7-ej, strażak, znajdujący się na czatowni ratuszowej, zauważył silne płomienie na Nowej Pradze.

I tym razem pożaru nie było, tylko żołnierze, opuszczający obóz, palili słomę z sienników.

= Napad.

Na wracającego do domu p. D., w dniu wczorajszym o godzinie 1-ej w nocy ulicą, napadło trzech jakichś rabusiów, którzy, udając pijanych, poczęli nim szamotać na wszystkie strony.

Na szczęście ktoś zbliżający się od strony Krakowskiego-Przedmieścia spłoszył napastników, którzy puściwszy p. D. drapnęli ku brzegom Wisły.

= **Wypadki.** Na Dzikiej pod nrem 4 małżonkowie F. i P., oraz Teresa P. w szynczku przy kieliszku wszczęli zwadę a następnie bijatykę, w czasie której żona F. straciła oko, a policjant, chcący rozpędzić bijących się, sam został przez nich porządnie poturbowany.—Na Nalewkach tramwaj nr 29 najechał na Esterę F.. która upadła, złamała rękę i zraniła się w głowę. — Na Marszałkowskiej Piotr M., najechany przez wóz upadł i złamał rękę.— Na Nowym-Świecie przy rogu Chmielnej Anna M., wysiadając z tramwaju, upadła i zraniła się niebezpiecznie w głowę. — Na Złotej pod nrem 21 powstał w kuchni pożar, wskutek rozlania terpentyny; ogień ugasili mieszkańcy.

= Z robót miejskich.

Municypalność m. Płocka zarządziła kilka ważniejszych robót około urządzeń miejskich, wyznaczając na ten cel sumę rs. 4,400.

Między innemi ma być przebrukowana cała ulica Warszawska i odrestaurowany most łyżwowy na Wiśle, łączący miasto z przeciwległą wsią Radziwie, należącą już do gubernji warszawskiej.

= Z urządzeń włościańskich.

Z ostatniego sprawozdania lubelskiej komisji do spraw włościańskich dowiadujemy się, iż w roku 1882-im rząd gubernjalny w Lublinie zatwierdził 40 umów, zawartych między dworem a włościanami o zamianę służebności.

Umowy te dotyczą 126 osad włościańskich.

W r. 1882-im komisja otrzymała do zatwierdzenia 13 projektów urządzeń gospodarstwa leśnego, z których 11 zatwierdziła, 2 zaś zwróciła właścicielom dla uzupełnienia.

Pomiary gruntowe pod kontrolą komisji sporządzono w 67 iu wsiach na przestrzeni 41,748 morgów.

= Fosforyty.

Otrzymujemy wiadomość, iż na Podolu eksploatacja fosforytów niepomiernie się wzmogła, zwłaszcza w Borbuchach i Bednarówce.

Przedsiębiorcą głównym jest Buber, negocjant ze Lwowa, w kopalniach zaś pracują robotnicy z Bochni.

Obecność fosforytów skonstatowano niedawno w Lutkowcach i wielu innych miejscowościach.

Właściciel młyna w Jarmolińcach zamierza urządzić młyn i fabrykę superfosfatów.

Słyszeliśmy, że kilku z warszawskich kapitalistów przystąpiło do udziału w tem przedsiębiorstwie.

= Kradzieże koni.

Jak wiadomo, kradzieże koni zajmują najwięcej miejsca w kryminalnej kronice sądów gminnych.

Interesujące w tej mierze szczegóły ogłasza urzędowy dziennik gubernji płockiej.

W r. 1880-ym w gubernji tej wydarzyło się 37 wypadków tego rodzaju kradzieży, w r. 1881-m 120 i w r. 1882-im 93.

W r. 1880-ym skradziono 84 koni, w r. 1881-ym 224 i w r. 1882-im 153 koni.

Najwięcej kradzieży koni wydarza się w powiatach—przasnyskim, ciechanowskim i mławskim, najmniej w rypińskim i lipnowskim.

= Statystyka pożarów.

W pierwszej połowie lipca r. b. wydarzyło się w gubernji kieleckiej 25 pożarów, które zrządziły strat na sumę rs. 15,546 kop. 25.

Co do przyczyn pożarów, to 5 wypadków pochodziło od piorunów, 3 z nieostrożności, 1 z podpalenia i 16 z przyczyn niewiadomych.

= Utonięcia.

W gubernji lubelskiej wydarzyło się w pierwszej połowie lipca 15 wypadków utonięcia.

Z ogólnej liczby utonięć cztery wynikły z nieostrożności, ośm zaś podczas kąpieli.

W liczbie utopionych było pięcioro dzieci.

# Ze świata.

× **Ś. p. Wład. Anczyc** wyraził w testamencie życzenie, aby zwłoki jego pochowano na cmentarzu przy kościele św. Norberta w Zwierzyńcu. Gdy rzecz ta połączoną jest z niemałemi trudnościami, radca miejski Rzewuski proponuje położenie choćby tablicy pamiątkowej w tym kościele. Fundusz na ten cel potrzebny ma być zebrany w drodze składek.

× **„Hołd pruski"** przybył z Rzymu do Krakowa i umieszczony został w Sukiennicach.

× **Obraz Matejki „Jan III-ci pod Wiedniem"** ma być w tych dniach przeniesiony do sali Sukiennic w Krakowie, gdzie go mistrz ostatecznie wykończy. Następnie przed wysłaniem do Wiednia obraz przez dni kilka wystawiony będzie w Krakowie. Obraz przedstawia pobojowisko. Zwycięzcy ładują na wóz trofea wojenne, towarzysz pancerny zwija chorągiew proroka, przeznaczoną do Rzymu. Swita księcia lotaryńskiego i piechota austrjacka oddaje honory Sobieskiemu sztandarem wojennym. Na niebie tęcza, w powietrzu nad głową Sobieskiego gołębica. Tło obrazu stanowi widok z jednej strony na Kahlenberg, z drugiej na Wiedeń. Głównemi postaciami obrazu są: król, Denhoff, książę lotaryński, Starhemberg, obaj hetmani wielcy koronni Jabłonowski i Sieniawski, królewicze Jakób i Aleksander, ojciec Aviano kapelan królewski, hetman Lubomirski i Szczęsny Potocki wojewoda sieradzki.

× **Dziennik „San"**, wychodzący od lat 6-ciu w Przemyślu i bardzo starannie redagowany, zapowiedział ustanie wydawnictwa z powodu dość zwykłego w Galicji braku poparcia.

× **Panna Krzyżanowska** otrzymała nagrodę konserwatorjum paryskiego na konkursie fortepianowym.

× **W Zakopanem** odbyło się poświęcenie nowo wybudowanego domu szkoły snycerskiej, na które zjechał marszałek krajowy.

× **Fr. Spielhagen,** bawiący jak zwykle latem w Norderney, ukończył nową, obszerną powieść pod tytułem: „Uhlenhanns".

× **Z Nyregyhaza** przez cały ciąg trwania procesu wysyłano drogą telegraficzną przeciętnie po 20,000 wyrazów dziennie. Osobną linję przeprowadzić musiano do Wiednia.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu A. Ryszardowi.* Prosimy przysłać artykuł.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Wątpimy, aby zacna myśl pańska w obecnych warunkach dała się urzeczywistnić. W każdym razie inicjatywa musiałaby wyjść od osób prywatnych.

— *Panu Słodkiewiczowi.*— Oj figle! figle! panie Jowialski.

— *Panu A. K.*— Nie możemy.

— *Panu Kołakowskiemu w Warszawie.*— O ile nas pamięć nie myli, artykuł był podpisany pańskiem nazwiskiem i zamieszczony w nrze 57-ym z dnia 20-go b. m.

— *Panu E. Jan. w Radomiu.*—Za odpowiedź uprzejmie dziękujemy. Materjał będzie zużytkowany.

— *Panu F. Karo w Lublinie.* — Za objaśnienie dziękujemy. Zakomunikowaliśmy je naszemu korespondentowi lubelskiemu.

— *Ewie - Marji.* — Obrazy, o których pani czyni wzmiankę — ogłoszone były na sprzedaż, do tej chwili nikt o nie nie pytał — więc licytować trudno. Ogłosimy raz jeszcze.

— *Znajomemu.*— Nie wdajemy się w krytykę familijnych rozrywek, zwłaszcza też na podstawie anonymowych relacyj.

— *A. n.* Na tablicę pamiątkową dla ś. p. Wł. Lud. Anczyca w kościele panien norbertanek na Zwierzyńcu pod Krakowem składa rs. 10 jeden z jego przyjaciół i wielbicieli talentu.

# Nekrologja.

† Ś. p. Helena z Eberhardtów **Wurster** zmarła dnia 3 sierpnia r. b., przeżywszy lat 24. W głębokim smutku pozostały mąż z córeczką, rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski, o godzinie **4-ej** po południu, w niedzielę, dnia 5-go b. m. —2673—

† Ś. p. Władzio **Anszyc,** syn Jana i Adeli z Lauermanów, przeżywszy rok 1 i miesięcy 4, po ciężkiej chorobie zakończył życie dnia 31 lipca r. b. Stroskani rodzice zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok w sobotę, dnia 4-go sierpnia, z kościoła św. Krzyża, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2670—

† Jutro, w przeddzień rocznicy zgonu ś. p. Józefy **Zahorowskiej,** żony doktora medycyny, odprawione będzie w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół. —2674—

† Dnia 4 sierpnia, w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawione będzie nabożeństwo żałobne za spokój anielskiej duszy Aleksandry ze Śliwickich, żony radcy dworu A. **Kaliszewskiego,** budowniczego, poczem nastąpi przeprowadzenie zwłok z katakumb do grobu; na ten smutny obrzęd zaprasza się familję i przyjaciół. **A. K.**

† Dnia 4-go sierpnia, w sobotę, jako w przeddzień 15-ej rocznicy śmierci ś. p. Macieja **Wentzl,** b. dyrektora Banku Polskiego, odprawione zostaną w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej wotywy żałobne, o godzine **10-ej** i **10 i pół** zrana, za spokój jego duszy, oraz jego małżonki ś. p. Marji z Bayerów, na które pozostałe dzieci i wnuki uprzejmie zapraszają życzliwych. —2664—

† Dnia 4 b. m., jako w 14-tą rocznicę śmierci ś. p. Marji z Miksztejnów **Walter,** odprawioną będzie msza św. o godzinie **6-ej** zrana, w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostały syn z wnukami zaprasza krewnych i znajomych. —2675—

† Dnia 4 b. m., w sobotę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Salomei **Turskiej,** odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które syn i córka zapraszają. —2676

## Z Cesarstwa.

*Petersburg* 1-go sierpnia. — Dzienniki piszą, że w sferach administracyjnych poruszono na nowo myśl ograniczenia ilości urzędników „zaliczonych” do rozmaitych ministerjów i władz centralnych, pobierających wysokie pensje, a nie spełniających właściwie żadnej ściśle określonej czynności urzędowej. W niektórych ministerjach ma być zwiniętą znaczna liczba posad.

*Petersburg* 1-go sierpnia. — *Nowoje wremia*, wracając jeszcze raz do niedawno zaprojektowanego zreformowania sposobu opodatkowania przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, spodziewa się z tego źródła znacznego zwiększenia dochodów skarbu, zwłaszcza gdy się weźmie na uwagę liczbę istniejących towarzystw akcyjnych, dających wysoki czysty zysk. I tak samych fabryk cukru, przynoszących niemałe dochody, istnieje około dwustu. Z przedsiębiorstw żeglugi parowej samo „Towarzystwo rosyjskiej żeglugi parowej i handlu” będzie płaciło około 35,000 rs., a towarzystwo „Kaukaz i Merkury” do 20,000 rs. Znaczna liczba prywatnych fabryk i zakładów, zamienionych ostatniemi czasy w przedsiębiorstwa akcyjne, ułatwi wielce administracji ściąganie nowo projektowanego podatku z fabryk tkanin bawełnianych, wełnianych, wyrobów jedwabnych, browarów i t. p.

*Petersburg* 1-go sierpnia.—Zarząd dróg żelaznych południowo-zachodnich, chcąc udogodnić wysyłkę zboża Dniestrem do Warnicy, w celu dalszego ekspedjowania go dalej koleją do Odessy, ustanawia w miastach po nad Dniestrem położonych ajentury, mające wydawać zaliczenia na wysyłane transporty zboża. Wiadomość tę komunikuje *Agencja północna*.

*Petersburg* 1-go sierpnia. — Na ogólnem zebraniu towarzystwa drogi żelaznej libawo-romeńskiej akcjonarjusze postanowili przystąpić bezzwłocznie do robót w celu uporządkowania portu w Libawie.

*Moskwa* 1-go sierpnia.—Książę de Chartres przybył tu w powrocie z Kaukazu.

*Moskwa* 1-go sierpnia. — Pożar w Siemionowie zrządził strat przeszło na miljon rubli. Podejrzany o podpalenie mieszczanin Szlapnikow nie może usprawiedliwić się ze stawianego mu zarzutu. Przyczyną zbrodni była podobno osobista zemsta przeciwko właścicielowi domu, który nie chciał wynająć mu mieszkania.

*Moskwa* 1-go sierpnia.—Z Kremieńczuga piszą do *Russk. Kurj.* o nadzwyczajnem rozpowszechnieniu od Kremieńczuga po morze Czarne fałszywych biletów bankowych. Zło dosięga takich rozmiarów, że dyrektor drogi charkowsko-nikołajewskiej urzędownie odniósł się do pułkownika żandarmerji z prośbą, aby polecił rozciągnąć ścisły nadzór nad publicznością wnoszącą pieniądze, gdyż w kasach stacyjnych często znajdowano fałszywe bilety bankowe.

## Ostatnia poczta
### „Kurjera Warszawskiego”.

*Berlin* 1-go sierpnia.—Przebywający tu p. Scnloetzer odbywa częste konferencje z ministrem wyznań.

*Paryż* 1-go sierpnia. — Według *Union*, p. Grévy w rozmowie z dwoma senatorami, należącymi do lewego centrum, ubolewał, iż senat nie okazuje już dosyć siły odporu wobec radykalnych ustaw, które przychodzą doń z izby. Senatorowie odpowiedzieli: Ależ w każdym wypadku, gdy senat okaże skłonność do sprzeciwienia się woli izby, rząd grozi konfliktem i zwinięciem tej instytucji; senat przez wzgląd na prezydenta ustępuje rządowi.

*Londyn* 1-go sierpnia.—Izba gmin przyjęła w trzeciem czytaniu bill o dzierżawcach angielskich.

*Londyn* 1-go sierpnia. — Na posiedzeniu tutejszej „Alexandria Water Company” przewodniczący książę Sutherland powtórzył zdanie exkedywa Izmaiła baszy, iż z powodu podnoszenia się Nilu w ciągu 24 dni cholera w Egipcie znacznie osłabnie.

*Londyn* 1-go sierpnia. — Wszystkie wsi dokoła Kairu są zarażone. Dr Hunter zwiedził obozowisko w Barrage, gdzie przebywa 3,000 zbiegów ze stolicy, i znalazł tam stan urządzeń sanitarnych jaknajgorszym. Jeżeli nie będzie takowemu śpiesznie zaradzonem, Barrage stanie się nowem ogniskiem rozprzestrzenienia się zarazy. Przesąd ludu nie pozwala na kopanie głębokich grobów, a edykt, któryby takowe zarządził, wywołałby religijną rewolucję. Woda nilowa jest pełną zgniłych szczątków roślinnych i zwierzęcych, które potęgują zarazę.

*Bukareszt* 1-go sierpnia. — W tutejszych kołach rządowych zapewniają, iż usunięty ze służby czynnej belgijski jen. Brialmont ma sobie proponowaną przez rząd rumuński posadę inspektora robót fortyfikacyjnych z rangą jenerała dywizji. Jako taki zależałby tylko od ministra wojny i nie pozostawałby w bezpośrednim związku z armją.

*Kair* 2-go sierpnia. — W ostatnich 24 godzinach (do wczoraj zrana, godziny 8), zmarło na cholerę: w Mitgamer osób 22, w Tantah 41, w Zifteh 17, w Mehalleh 57, w Rosecie 27, w Szybin el Kum 46, w Zagazik 35. W prowincjach Garbieh, Gizeh, Afteh (?), Galubieh i Charkieh 323, w Aleksandrji dwie, w Izmaile 6 (w tej liczbie trzech żołnierzy angielskich), w Kafroyzat (?) 19, w Menzaleh 3, w Roda 24, w Barrage 24, w Mansurah 5. W wojsku angielskiem w Heluan i Elwarden umarło po cztery osoby.

*Kair* 1-go sierpnia.—Wczorajsze wykazy zmarłych na cholerę usposobiły znowu ludność nader pesymistycznie. Dzielnica Starego Kairu jest zdziesiątkowaną. Wyspa Rhoda, dotąd zdrowa, uległa także zarazie. W Rosecie umarło już osób 19. Konsulowie zagraniczni wyrażają jednomyślnie otuchę, że cholera nie przedostanie się do Europy.

## Telegramy własne
### „*Kurjera Warszawskiego*”.

### KATASTROFA NA ISCHII.

***Rzym*** 3-go sierpnia.

Wczoraj wieczorem na Ischii było nowe wstrząśnienie. Jest obawa, że cała wyspa się zapadnie.

***Rzym*** 3-go sierpnia.

Król Humbert rozkazał podjąć napowrót poszukiwania pod gruzami, ponieważ ciągle dają się słyszeć głuche jęki. Znaleziono wczoraj sześć osób żyjących; przeżyły one cztery dni, przygniecione ciężarem głazów. Do robót ratunkowych powołano artylerję. Wzniesiono baraki zaopatrzone w łóżka i sprzęty kuchenne. Wszyscy pozostali mieszkańcy zniszczonych miejscowości otrzymali już dach i żywność. Pokazało się, że urząd telegraficzny pierwszy runął, dlatego przez długi stosunkowo okres czasu nie otrzymano w Neapolu wezwania do ratunku (zdziwiło nas to odrazu, że pierwszą depeszę o katastrofie, która zaszła w sobotę, o godzinie 10 wieczorem, otrzymaliśmy dopiero w poniedziałek zrana, *przyp. red.*). Skonstatowano, iż wiele osób zmarło z głodu pod gruzami.

***Neapol*** 3-go sierpnia.

Przybył tu w powrocie z Ischii król Humbert. Ludność przyjęła go z niesłychanym zapałem. Król zwiedził troskliwie wszystkie szpitale i lazarety. Wybuch Wezuwjusza kieruje się w stronę wschodnią.

***Wiedeń*** 3-go sierpnia.

Wszyscy obwinieni w procesie tisza-eszlarskim zostali przez sąd uwolnieni od odpowiedzialności.

***Wiedeń*** 3-go sierpnia.

Plemię mirydytów albańskich zamordowało tureckiego majora żandarmerji. Hafiz basza oszańcował się i ponowił rozkaz uzbrojenia ludności.

***Budapeszt*** 3-go sierpnia.

Wczoraj w Preszburgu urządzono wielką owację dla Istoczego. Policja i wojsko rozpędziły demonstrantów. Liczne patrole przeciągają przez miasto.

***Budapeszt*** 3-go sierpnia.

Z powodu obawy poważnych rozruchów antiżydowskich ogłoszenie wyroku w Nyireghyhaza zostało podobno odłożonem. Odkryto pomiędzy gminem przygotowania do rzezi żydów.

***Paryż*** 3-go sierpnia.

Sesja parlamentu zamknięta po przyjęciu wszystkich konwencyj kolejowych, tudzież traktatu z bejem Tunisu.

***Paryż*** 3-go sierpnia.

Na Jamajce grasuje żółta febra, dlatego w portach europejskich przedsięwzięte zostaną środki bezpieczeństwa.

***Londyn*** 3-go sierpnia.

Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin Gładstone odpowiedział na interpelację: Izba niebawem będzie miała sposobność do wyrażenia się w sprawie ewakuacji Egiptu; rząd nie może wszakże przyrzec, że nie uczyni żadnego kroku bez poprzedniego zatwierdzenia izby. Przyrzeczenie takie nie godziłoby się z odpowiedzialnością gabinetu. Dilke przedkłada projekt sprężystej organizacji udziału władz lokalnych w akcji, podjętej celem ustrzeżenia Anglji od cholery.

***Londyn*** 3-go sierpnia.

Gabinet angielski obraduje nad ewakuacją Egiptu. Przewidywane są nader burzliwe obrady w izbach.

***Londyn*** 3-go sierpnia.

Kapelusznik Motley, który był głównym świadkiem obwiniającym w procesie dublińskim przeciw Tymoteuszowi Kelly'emu, został w Filadelfji zastrzelony.

***Londyn*** 3-go sierpnia.

W Damiecie i Mansurze cholera wygasła zupełnie. W Kairze zmarło wczoraj o 69 osób mniej, niż dnia poprzedniego. Z załogi angielskiej umiera przeciętnie jedenastu żołnierzy na dzień.

***Petersburg*** 3-go sierpnia.

Dziś z powodu imienin Najjaśniejszej Pani miasto przystroiło się we flagi. O godzinie 10-ej rano wobec wyższych urzędników dworu rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo w soborze. Podobneż nabożeństwa odbyły się we wszystkich zakładach naukowych. Recepeji u dworu nie będzie. Wieczorem na wyspach odbędzie się zabawa ludowa.

***Petersburg*** 3-go sierpnia.

Wczoraj w soborze twierdzy petropawłowskiej w obecności Najjaśniejszych Państwa i innych osób Rodziny Cesarskiej odbyło się żałobne nabożeństwo po zmarłej Cesarzowej Marji Aleksandrównie.

***Petersburg*** 3-go sierpnia.

Minister spraw wewnętrznych polecił władzom gubernjalnym gubernij, w których wylęgła się szarańcza, aby przedstawiły swoje szczegółowe, na doświadczeniu oparte wnioski co do skutecznej na przyszłość walki z szarańczą. Polecił o jednocześnie ministerjum przedstawić sobie zawczasu sprawozdania o rezultacie przedsięwziętych już środków zaradczych. Między innemi szarańcza pojawiła się także w gubernji czernihowskiej, nie zrządziwszy wreszcie, dzięki przedsięwziętym w porę środkom, znacznych szkód w posiewach.

## GIEŁDA.
*Dnia 3-go sierpnia roku 1883-go.*

W dniu dzisiejszym, jako święta dworskiego, kursów urzędownie nie notowano.

Tranzakcje wprawdzie robiono, ale w ilości bardzo skromnej—minimalnej prawie.

Operowano pod wpływem wiadomości o bezzmiennem szacowaniu wartości rubla na zebraniach przedgiełdowych w Berlinie na 201 m. Niektórzy wprawdzie mówili o 201.25, lecz wiary do tego nie przywiązywano.

Usposobienie w ogóle było z początku słabe i nadzwyczaj leniwie dopełniano tranzakcyj; później ożywiono się cokolwiek, usposobienie wzmocniło się i kursa cokolwiek podniosły.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 49.90 i 49.92 kop. płacono, za krótkoterminowe 49.80 z początku, później 49.82½ i jak twierdzą niektórzy, nawet 49.85 płacono. Na pomniejsze miasta niemieckie prawie wcale nie robiono. Żądania pozostały bez zmiany.

Na **Londyn** po 10.13½ do 10.14 płacono za 1 f. szt. w wekslach krótkoterminowych przy żądaniu jeszcze o ½ kop. wyższem.

Na **Paryż** za 100 fr. w wekslach krótkoterminowych 40.40, 40.42½ i w końcu 40.45 płacono przy żądaniu 40.50.

Na **Wiedeń** po 84.10 za 100 fl. załatwiono kilka interesów drobniejszych.

Papiery państwowe — tak listy likwidacyjne jak pożyczki wschodnie bez obrotu. Za większe likwi-

dacyjne płacić chciano 88.75, za pożyczkę wschodnią żądano bez zmiany 92.50.

Listy zastawne ziemskie również w niewielkim obrocie. Słyszeliśmy o drobnostkach serji I lit. B. i małych po 100.65; za serji IV lit. A. płacono 100.60. Żądanie ciągle wysokie bez zmiany.

Listy miejskie trochę taniej. Żądania obniżyły się o 10—20 kop. Sprzedano partję serji IV-ej po 93.90.

Łódzkie bez zmiany. Słyszeliśmy o sprzedaży partji listów tych serji II po 85.50.

Akcje bez sprzedawców.

Godzina 12½. Usposobienie znowu trochę słabsze. Za weksle długoterminowe na Berlin płacić chciano 49.90.

*J. Wł.*

### Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 3-go sierpnia 1883-go roku.

Stan targu od wczoraj żadnym nie uległ zmianom.

Dowozy skąpe, a jak zwykle w piątek, jeszcze mniejsze.

Przy złym stanie powietrza ceny niezmienione, choć przy tak małych interesach trudno coś o nich więcej stanowczego powiedzieć.

Siana i słomy również dowóz bardzo nieznaczny.

*J. Wł.*

### WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 2-im sierpnia roku 1883-go, a niedoręczonych adresantom, z powodu niedokładnych adresów:

Skrynski,— Gezundheit, Swiętojerska 28, — Herman Fajans, Dzielna 14,— Adwokat Więckowski, Żabia 7,— Chajm, — Herrman Lasttraeger, — Nowa Lipka, Binkowicz, — General Chliebnikoff, Piękna 1, — Berisch Kirchenzweig, Nalewki,—Iljin, Krucza 2,— Sławianski hotel 33, Boraczewski,— Wajssflaisz Chajem, Krochmalna, —Rajneke i Wejgt,—Chmielna, Piroznikow,—Josel Rodbartu dla Heleny,— Szmeru Szneierson,— Szeinermann.

*Uwaga.* Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

### TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim): Dziś: „Starzy kawalerowie". Jutro: „Carmen". — NOWY (przy ulicy Królewskiej): Dziś: „Pierścień rodzinny". Jutro: „Sobkowa zagroda".



KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Ke. Fi. — Otrzymałam i pośpieszam donieść, nie pisz nic do Skł... bo dużo wyjaśniłoby się. On by się odrazu domyślił, a nie chcę by wiedział czego nie potrzebuje. Załatwię sama, tylko mi donieś. — B.

# Dla Amatorów Ptaków.

Przybyłem z wielkim wyborem papug, z rozmaitemi **ptakami amerykańskiemi, z tresowanemi małpami, różnymi psami.** Z czem się polecam Sz. Publiczności.

**Nowo-Senatorska № 5**, hotel Litewski.

3080 **Ernest Peschel.**

---

# Poszukuje się Szynkarza

do wyszynku wódki na prowincję. Gotówki potrzeba rs. 200. Pożądany jest **Stelmach** albo **Kowal**. Filja Kantoru komisowego Łuczyńskiego, plac Zamkowy 109. 3075

---

## Zakład naukowy żeński

# Aleksandry ARASIMOWICZ,

**ulica Złota № 10,** 3081

zawiadamia Szan. Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic tak przychodnich, jako też pensjonarek, rozpocznie się 3 (15) Sierpnia. Kursy zaś nauk rozpoczęte zostaną 9 Września.

---

# Propinacja

do wydzierżawienia od 1 Stycznia 1884 r., wiorst 16 od Warszawy, przy szosie Radomskiej. Porozumieć się można listownie przez st. Sękocin, ustnie w Puchałach z Administratorem dóbr Falenty. 3063

---

# 10,000 RS.

Suma dziesięć tysięcy rubli, potrzebna zaraz do ulokowania na 1-m po Towarzystwie № domu murowanego w Warszawie. Warunki korzystne. Wiadomość do Soboty tylko u adwokata **Władysława Gałeckiego, Jerozolimska № 18**b. 2133

---

# ANTRESOLE

okazałe, duże, zdatne na różne procedery z urządzeniem gazowem i kinkietami, każdego czasu do wynajęcia, w lokalu tym są do nabycia za przystępną cenę **Szafy** i różne inne **urządzenie** po składzie pościeli. Wiadomość na miejscu Senatorska № 27, obok kościoła św. Antoniego (po-Reformackim). 2137

---

Potrzebny jest

# Wspólnik

do interesu komisowo-handlowego w jednem z miast południowo-portowych **z kapitałem od 5—10,000 rs.** Znajomość języka rosyjskiego jest pożądaną.—Bliższa wiadomość w Biurze Ogłoszeń, **Senatorska 18.** 2134

---

# Przedostatni raz!

## Za rogatkami Wolskiemi

# w Lasku na Czystem

w Niedzielę d. 5 Sierpnia 1883 r. wykonane będą 3 olbrzymie skoki do wody z ognistemi fontannami, z wysokości 40 stóp z nowym programem, tu jeszcze nie widzianym. Następnie spalony będzie wielki wspaniały brylantowy Fajerwerk, urządzony przez warszawskiego pyrotechnika M. Kollera, z illuminacją ogrodu i koncertem. Początek koncertu o g. 3½. Bliższe szczegóły afisze doniosą. 3065

---

# Zapewnienie przyszłości! 3077

Panom Emerytom, jako też prywatnej osobie, która posiada kilka tysięcy rs., mogąca wstąpić jako wspólnik do przedsiębierczego interesu, gdzie wniesiony kapitał daje zapewnienie roczne 30% czystego dochodu. Osoba ta w razie nieżyczenia nie potrzebuje brać w tem udziału. Oferty proszę adresować poste-restante pod lit. M. F. № 64, w Warszawie.

---

W dniu 6 Sierpnia r. b., o godz. 10 rano, w domu pod № 765 (nowym 10), przy ulicy Chłodnej, odbywać się będzie

## licytacja ruchomości

w spadku po Jakóbie i Annie małżonkach Lange, pozostałych, tudzież **licytacja Zakładu Cukierniczego** pod firmą J. Lange, wraz z należącemi do tego zakładu utensyljami i całem urządzeniem, ryczałtowo, poczynając od summy rs. 988 kop. 68½ taksą oznaczonej, a to za gotowe pieniądze zaraz **przy zalicytowaniu płacić się mające.** 3034

---

# NAJTAŃSZE

GUSTOWNE I W DOBRYM GATUNKU

# OBICIA PAPIEROWE, 958

**począwszy od 10 kop. za rulon, glansowane od 25 kop.**

POLECA SKŁAD FABRYCZNY

„pod Merkurym,”

**Senatorska Nr 27, obok kościoła Ś-go Antoniego.**

---

# Składy Materjałów Aptecznych

# *LUDWIKA SPIESSA I SYNA,*

**Ulica Senatorska** obok Kościoła św. Andrzeja (pp. Kanoniczek), | **Marszałkowska Nr 52,** (pomiędzy Jasną i Świętokrzyzką)

mają zaszczyt polecić Materjały apteczne i Przetwory chemiczne do użytku lekarskiego, domowego i gospodarskiego.

**Ceny przystępne.—Towar wyborowy.** 2091

---

## AGENTURA w GRÓJCU,

DOMU ROLNICZEGO,

# H. hr. SKARBKA i W. hr. RONIKIERA

**w WARSZAWIE,**

przyjmuje w komis do sprzedaży **produkty rolne i przemysłowe, a wykonywa wszelkie zlecenia** w zakres rolniczo-komisowy wchodzące.

**Niezależnie od powyższej firmy,** w skutek przeróżnych zapotrzebowań, upraszam te domy, które pragną wejść ze mną w stosunki komisowe, o nadesłanie swych cenników o ile istnieją illustrowanych, jakoteż i warunków, abym mógł jednocześnie z zażądaniem udzielać objaśnień i wskazówek.

Upraszam więc Interesowanych tak z jednej jako i z drugiej strony, o nadsyłanie szczegółowych informacyj i żądań przy dołączaniu **marki na odpowiedź.**

2037 **W. Sudnik.**

---

## Kantor Wekslu i Interesów Bankierskich

# CABRJELA NEUMARK,

## w Warszawie, Miodowa 3,

wystawia przekazy na banki zagraniczne, jako to: Wiedeńskie, Berlińskie, Paryzkie, Londyńskie itp.; daje zaliczenia na papiery wartościowe, na pożyczkę premjową, po rs. 200 i wyżej, ułatwiając rozpłatę, nawet do 5 rs. miesięcznie; asekuruje Pożyczkę premjową od amortyzacji, po kop. 50 od sztuki.

W ostatniem ciągnieniu wyszła w tym Kantorze wygrana rs. **40,000,** która padła na № **39**, Serji **16454.**—Zlecenia z prowincji wykonywa jak najpunktualniej. 2131

---

## Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 2-go sierpnia 1883 r.

| | Z końc. giełdy żąd. | Z końc. giełdy płac. |
|---|---|---|
| **Weksle:** | | |
| Berlin 100 mar. z krótk. ter. | 49.90 | —.— |
| Londyn 1 funt sterl. „ „ | 10.15 | —.— |
| Paryż 100 franków „ „ | 40 50 | —.— |
| Wiedeń 100 guld. „ „ | 85 25 | —.— |
| **Papiery publiczne:** | | |
| 4% Listy z. 3 okr. ser. I i II | —.— | —.— |
| 5% Listy z. nowe z r. 1869 d. | 100.90 | —.— |
| m. | 100.75 | —.— |
| Listy zast. m. Warsz. serji I | 97.00 | —.— |
| „ „ „ II | 95.30 | —.— |
| „ „ „ III | 95 00 | —.— |
| „ „ „ IV | 94.15 | —.— |
| Listy zast. m. Łodzi serji I | 86.00 | —.— |
| 4% Listy likwidacyjne duże. | 88.85 | —.— |
| małe. | 88.70 | —.— |
| Bilety Banku Ces. ser. I, II i III | —.— | —.— |
| Ros. Poż. Premj. z roku 1864 | —.— | —.— |
| „ „ „ 1866 | —.— | —.— |
| I Pożyczka wschodnia rs. 100 | 92 40 | —.— |
| II „ „ rs. 100 | 92.40 | —.— |
| III „ „ rs. 100 | 92.40 | —.— |
| **Akcje i obligacje:** | | |
| Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-terespol. | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk. | —.— | —.— |
| Akcje Banku handl. w Warsz. | —.— | —.— |
| Akcje Banku dysk. w Warsz. | —.— | —.— |
| Akcje Banku handl. w Łodzi. | —.— | —.— |
| Akcje warsz. Tow. ub. od ognia | —.— | —.— |
| Akcje warsz. Tow. fabr. cukru | —.— | —.— |
| Akcje Tow. fab. cukru Józefów | —.— | —.— |
| Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru | —.— | —.— |
| Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew. | —.— | —.— |
| Akcje Tow. Łazienek i Łaźni | —.— | —.— |
| Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw. | —.— | —.— |

**Wartość kuponów:**

Od Listów zast. nowych 5% kop. 55 5/9.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 168 1/18.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 126 7/18.
Od listów likwidacyjnych kop. 66 2/3.

---

## TARGI «na placu Witkowskiego».

Dnia 3-go sierpnia 1883 r.

| | Pud od | Pud do | Korzec od | Korzec do |
|---|---|---|---|---|
| | kopiejek | | | |
| Pszen. 242—250 sm. i ord. | — | — | — | — |
| „ „ pstra i dobra | — | — | 800 | — |
| „ „ biała . . . | — | — | 850 | — |
| „ „ wyborowa . | — | — | 945 | 1000 |
| Żyto wyborowe 232 funt. | — | — | — | 630 |
| „ średnie . . . . . . | — | — | — | 577 |
| „ wadliwe . . . . . | — | — | — | — |
| Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. | — | — | — | 500 |
| Owies . . . . . . . 141 f. | — | — | 380 | 415 |
| Gryka . . . . . . . 202 f. | — | — | — | — |
| Rzepik letni . . . . . . | — | — | — | — |
| „ zimowy 212 funt. | — | — | — | — |
| Rzepak rapos zim. 212 f. | — | — | — | — |
| Groch polny 262 funt. . | — | — | — | — |
| Ziemniaki . . . . . . . . | — | — | — | — |
| Masło świeże funt . . . | — | — | — | — |
| „ solone pud . . . | — | — | — | — |
| Siana pud . . . . . . . . | — | — | — | — |
| Słomy pud . . . . . . . . | — | — | — | — |
| Drzewo opał. twar. s. kub. | — | — | — | — |
| „ „ miękkie „ | — | — | — | — |

### CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga“ dr. żel. warsz.-teres. z dnia 2-go sierpnia 1883 r.

**Pszenica** wyborowa 140 — 155, średnia 120—138, ordynaryjna 100—118.

**Żyto** wyborowe 100—103, srednie 93—98 ordynaryjne 90—94.

**Jęczmień** wyborowy 75—99, średni —. ordynaryjny —.—.

**Owies** wyborowy 112—115, śred. 106—110 ordynaryjny 98—104.

**Groch** —.—.—. **Gryka** 100—120. **Kasza jaglana** 135—150, średnia —.—, ordynaryjna —.—.

*B. Werner et Comp.*

**CENA OKOWITY:**

z dnia 3-go sierpnia 1883 roku.

Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 59.
„ wiadro rs. 7 kop. $96^4$.

---

# Powóz, szory do sprzedania.

Krucza № 10b, mieszkania 1. 3073

---

# Garnitur mebli

**masiv machoniowych,** (nie fornierowanych) szabowanych, nowych, gustownie pokrytych, mianowicie: kanapa obszerna, 2 fotele, 6 krzeseł, oraz stół grecki, orzechowy, do sprzedania, za cenę rs. 300. Wiadomość Hotel Paryzki, u szwajcara. 3883

---

# Nadzwyczajnie Tanio!

Wykonywam wszelkie roboty **malarskie** jako to: klejowe, olejne, lakierowane, od najprostszych do najwykwintniejszych, piszę znaki itp., oraz **wyklejam pokoje po k. 10** od rolki, powyższych robót podejmuję się i na prowincji; za akuratne i trwałe wykonanie takowych gwarantuję. Z uszanowaniem **T. Gostyński i S-ka,** ulica Nowy-Świat № 49, róg Wareckiej. 3082

---

# Zapowiedź.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, iż 1) robotnik **Szlama Triwaks** zamieszkały w Berlinie, Weinstrasse 23, syn robotnika Leiby Triwaks i jego małżonki Chany z domu Golda, urodzonej w Miedzierzewiczach w Król. Polsk. i 2) Cwia Zofia **Moses,** szwaczka, zamieszkała w Berlinie, Schillingstrasse 17/18, córka handlarza Lajzera Moses i jego małżonki Berty z domu Baermann w Berlinie, — zamierzają wstąpić w związki małżeńskie. Wszelkiego rodzaju przeszkody lub pretensje należy skierować w przeciągu dni czternastu do niżej podpisanego. Ogłoszenie zapowiedzi winno być uczynione w gminie Berlin i przez Kurjer Warsznwski. Berlin d. 24 Lipca 1883 r. Urzędnik Stanu Cywilnego **Karstaedt.** 2135

---

# Młody Człowiek

władający językiem polskim, ruskim i niemieckim, obeznany z czynnościami kantorowemi i prowadzeniem ksiąg, który już pracował w jednym z większych interesów w Cesarstwie, na co posiada chlubne świadectwa, poszukuje zajęcia w kantorze lub fabryce, w razie potrzeby może przedstawić gwarancję hypoteczną. Marszałkowska 49, u rządcy. 3079

---

# Dwa DOWODY

## Banku Handlowego

w Warszawie, wydane na imię Stanisława Giejsztora, pierwszy na zastawioną w d. 10 Listopada 1881 r., za № 14366 Obligację Rossyjskiej Pożyczki Premjowej z r. 1864 na rs. 100 z 26 kuponami, Serji 2815, № 41, drugi na zastawiony w d. 12 Października 1881 r., za № 14257, List Zastawny Tow. Kred. Ziem. 5%, Serji I, na rs. 100, z 16 kuponami, № 124564 zaginęły. Uprasza się znalazcę o złożenie takowych do Banku Handlowego w Warszawie, przy ulicy hr. Berga. 3059

---

## Nowy-Świat

**róg Chmielnej 29,** przyjmują się **stare kapelusze** choćby najbardziej zniszczone, zniża cylindry i poszerza rondka jako też i filcowe.

**Wojciech Gorczycki.** 3041

---

# B. tanio Meble!!!

CHMIELNA № 12.

**L. BRENERT.**

Kilka garniturów, Szeslongi, Otomany, Sofy, Kozety, Stoły, Szafy, Łóżka, oraz wiele innych; na prowincję z opakowaniem; stare do przerabiania i wzamian przyjmuje. 3001

---

W mieście prowincjonalnem, liczącem przeszło 6,000 mieszkańców, od trzeciej stacji kolei żelaznej z Warszawy wiorst 18 szosą odległem, jest do sprzedania.

# DOM

o 12-u pokojach z zabudowaniami gospodarskiemi i ogrodem. W tymże domu mieszczący się handel win, towarów kolonjalnych i innych, z obrotem rocznym 18,000 rs. z towarem gotowym jest również do odstąpienia. Bliższa wiadomość ulica Przeskok № 1, mieszkania 4, codziennie od 3-ej do 5-ej po południu. 2965

---

# DOM

do sprzedania zaraz w najnowszej części miasta. Wiadom. Żórawia № 24, mieszk. 4. 1107

## Nauka i wychowanie.

**Uczeń** VI klasy poszukuje korepetycyj. Adresy proszę składać w kantorze niniejszego pisma pod liter. F. F. 11811

**Do** zakładu naukowego przy ulicy Szpitalnej № 8 potrzebny jest nauczyciel gimnastyki. 11343

**Nauczycielka** niemka lub francuzka może znaleźć mieszkanie z całodziennem życiem, u bardzo przyzwoitej familji. Wilcza № 22, mieszkania 10. 11749

**Bona** niemka mówiąca prócz rodowitym i polskim językiem, poszukuje miejsca. Adresy proszę zostawiać w kiosku na ulicy Zielnej pod lit. S. S. 11866

**Stancja dla uczniów** w blizkości gimnazjów: 1, 3, 4 i 6, oraz trzech szkół prywatnych. Pomoc naukowa, języki nowożytne, fortepian na miejscu. Warunki przystępne. Aleja Jerozolimska № 18a, mieszkania № 8. A. Bassak. 1609

**Nauczycielka** posiadająca gruntownie języki: polski, niemiecki, francuzki, angielski, rosyjski, oraz nauki klasyczne, pragnie udzielać lekcje lub korepetycje. Oferty prosi składać w kantorze Kurjera pod lit. M. N.

## Posady i prace.

**Chłopcy** potrzebni są zaraz do zakładu stolarskiego J. Witkowskiego, Nowy-Świat 36.

**Panna** podręczna do sukien potrzebna na stałe. Nowy-Świat № 43, m. 9. 11769

**Potrzebny** jest uczeń do apteki w Żarnowie, gub. Radomska, 5 mil od Piotrkowa po szosie. Adresować przez „Paradyz.“ 1600

**Czeladzie** ślusarscy mogą znaleźć robotę w każdej chwili w fabryce hermetycznych drzwiczek u p. Hermana Dalberga z Włocławku. Wiadomość: Leszno № 17, mieszkania 11, u p. D. 11688

**Gospodyni** wiejska potrzebuje obowiązku zaraz, może być i w Warszawie, jeżeli do pojedynczej osoby może się zająć i kuchnią, świadectwa ma. Ulica Jasna № 1, m. 23, stróż wskaże. 11705

**Panny** maszynistki potrzebne są zaraz do bielizny męzkiej. Elektoralna 20. m. 8.

**Potrzeba** jeszcze kilku uczni do giserni, od lat 14-tu. Wiadomość w fabryce wyrobów metalowych i odlewów T. Gwizdzińskiego i Comp., róg Nowego-Światu i Książęcej № 2.

**Młynarz** uzdolniony, który praktykował za granicą, znający młynarstwo systemu węgierskiego, walcowe (Choch i Flochmüllerej), poszukuje miejsca majstra, które to miejsce zajmował w jednym z młynów nowej konstrukcji. Wiadomość: ul. Żelazna № 32, u jubilera w Warszawie. 11742

**Potrzebny** subjekt do restauracji z nie dużą kaucją. Wspólna № 1, u stróża. 11754

**Potrzebne** panny do krawieczczyzny, podręczne. Złota 13a, mieszkania 11. 1604

**Zaraz** potrzebne są panny zdatne do sukien i podręczne do nauki. Szkolna № 6, 1-e piętro, m. № 6. 11738

**Potrzebne** są panny podręczne i do nauki. Twarda № 14A, m. № 13, na parterze.

**Potrzebną** jest zaraz kobieta (niemka) do dzieci. Wiadomość w hotelu Europejskim pod № 96, od g. 12 do 1-ej z południa. 11802

**Potrzebny** jest uczeń do jubilera G. Schönfelder, hotel Angielski, Wierzbowa № 4.

**Potrzebne** panny do maszyny Singera, uzdolnione i podręczne, do bielizny. Ulica Chłodna 52, m. 14, w każdym czasie. 11864

**Potrzebną** panna uzdolniona w robocie pudełek. Miedziana № 1, m. 1. 1613

**Potrzebną** jest bona francuzka, lub polka z francuzkim językiem, do siedmioletniej panienki na wyjazd. Wiadomość: Marszałkowska 54, m. 6, między 12 a 4. 11877

**Panna** umiejąca szyć na maszynie Wheelera i w ręku, potrzebną jest w fabryce gorsetów. Senatorska № 6. Całodzienne życie i pensja miesięczna. 11850

**Panny** podręczne potrzebne są do sukien. Śliska 8, mieszk. 35. 11856

**Sklepowa** potrzebną jest, do składu wódek uladowskich. Senatorska № 2. 11855

**Osoba** w średnim wieku, przyzwoicie wychowana, poszukuje miejsca do zarządu domu, na wieś lub w Warszawie, umiejąca roboty ręczne i znająca się dobrze na gospodarstwie. Adresy proszę składać w kantorze Kur. Warsz. pod imieniem Regina.

## Kupno i sprzedaż.

**Urządzenie** sklepowe do odstąpienia tanio. Elektoralna 5, skład porcelany. 11781

**Biuro** dębowe na szafkach, bardzo tanio. Grzybowska № 24, u stolarza. 11839

**Jest** do sprzedania futro damskie lisy sybirskie, pokryte materją, zupełnie nowe, za bardzo nizką cenę. Widzieć go można w składzie futer Ferdynanda Himml, Krakowskie-Przedmieście № 38. 11844

**3 młode** konie do sprzedania. Ul. Danielewiczowska № 8 nowy, u rządcy domu. 11806

**Do sprzedania** parę garniturów mebli czarny, orzechowy, francuzki, szeslong, otomanka, kozetka, fotel, biurko, ceny przystępne, robota dobra. Bielańska № 4 u tapicera. 11784

**Z powodu** zwinięcia sklepu norymbersko-galanteryjnego są do sprzedania różne towary. Ulica Marjensztadt № 1c, mieszk. 23, od godziny 2-ej do 6-ej. 11667

**Maszyna** do szycia systemu Bekiera w dobrym stanie, dwie kanapy wyściełane kątowe i portjery do sprzedania. Ul. Mokotowska № 18 u właścicielki domu. 11765

**Koń** wierzchowy karej maści do sprzedania w koszarach lejb gwardji litewskiego pułku. Widzieć można codziennie zgłosiwszy się do stajennego Geszko. 11764

**Meble** ozdobne z 6-ciu pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, jest do sprzedania bandzo tanio. Ulica Zielna № 4, m. № 1, na 1-m piętrze, pomiędzy Złotą i Chmielną. 11750

**Meble** do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 11776

**Meble** bardzo gustowne, garnitur orzechowy, rzeźbiony, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, garnitur angielski, biuro męzkie, szeslong, łóżka, toaleta, szafki do bielizny, szafki nocne, umywalka, stolik do samowara, garnitur napoleonkowy, trema, lustra i firanki, tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26, i od Chmielnej № 27, mieszkania 30 11044

**Z powodu** wyjazdu różne meble do sprzedania. Hoża № 22, mieszkania 6, 2-e piętro, schody z bramy. 11713

**Fabryka** piór strusich i fantazyjnych, Senatorska № 20 wprost kościoła, poleca swoje wyroby jak niemniej pióra paryzkie, po cenach niepraktykowanie nizkich. Pranie, farbowanie i fryzowanie na sposób francuzki.

**Faeton** bardzo lekki, parę razy używany, modnego fasonu, do sprzedania w fabryce powozów Ziemińskiego. Długa № 16, wprost cerkwi. 11695

**Meble** do sprzedania za bardzo przystępną cenę, 2 garnitury mebli rypsem krytych, oraz szafy orzechowe, kredensy dębowe, szafki do bielizny, łóżka, komody, biurka, róg Hożej i Kruczej № 15 u stolarza. 11782

**Kwity** lombardowe przyjmuje. Złoto, srebro kupuję. Elektoralna № 33, m. 19. 11857

**Fortepian** Kralla, koncertowy, o 7½ oktawach, do sprzedania. Miodowa № 5, u organisty. 11838

**Do sprzedania** maszyna do linjowania papieru, żelazna. Wiadomość: Wilcza № 24, u ślusarza. 1614

**Jest** do sprzedania wolant używany z liberją i chomontem. Ulica Smocza, w wojennej piekarni № 17. 11852

**Meble** ozdobne z 5-u pokoi, mało używane, całe urządzenie lub częściowo, do sprzedania tanio. Twarda № 6, w podwórzu na lewo, przy ogródku, w pałacyku mieszk. 41.

**Garnitur** czarny do salonu, kredens, stół, krzesła, szafa dębowa wielka do bielizny, szafka do książek, biuro wielkie, szafka z lustrem, umywalnia, toaleta wielka, łóżka rzeźbione wcale nowe, krzesełka fantazyjne jakoteż kolumny, obrazy, firanki, dywan, żyrandol, kandelabry i inne meble i rzeczy są do sprzedania. Sienna 3, mieszk. 4, drugi dom od Marszałkowskiej ulicy. 11733

**Meble** do sprzedania: garnitur, portjery z kilku pokoi, szeslong, krzesła czarne, dwie szafy rozbierane pięknej roboty, dwie małe do bielizny, biurko damskie, z jadalni dębowe umeblowanie, para łóżek bardzo ozdobnych, szafki nocne, umywalka, biblioteka rzeźbiona, konsolki, lustra, kilka dywanów dużych, lampa wisząca i salonowa, serweta, firanki, szafa kuchenna z półkami duża. Bracka № 12, drugi dom od Chmielnej. stróż wskaże, od 10 do 9 wieczorem. 11668

**Meble** orzechowe z 3-ch pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo do sprzedania bardzo tanio. Złota № 10, mieszkania 15, od Marszałkowskiej 5-ty dom, oficyna lewa, na dole. 11547

**Mebli** kilka garniturów, szeslongi, sofy, otomany, łóżka, stoły, kozety sprzedaje tanio, oraz przyjmuje stare wzamian magazyn mebli. Nowy-Świat 27, róg Chmielnej.

**Szory** angielskie (rothguss), parę razy używane, do sprzedania w fabryce rymarskiej Kuczmirowskiego. Świętokrzyzka 20, róg Mazowieckiej. 11861

**Z powodu** wyjazdu do sprzedania garnitur mebli używanych i sprzęty. Krucza № 2, mieszkania 7, róg Wilczej. 1591

**Są** do sprzedania obrazy stare, przedstawiające świętych, na płótnie, stare monety, meble: umywalnia z marmurowym blatem, lustro w mahoniowych ramach, dwa łóżka i dwa kanarki. Nowolipie 50, m. 12. 11741

**Nowo** otworzony magazyn mebli przysposobił wielki zapas mebli nowych i używanych, przyjmuję meble do opakowania i odesłania na miejsce. kupuję meble używane. Marszałkowska № 73 naprzeciw Zielonego Placu. 11412

**Do sprzedania** damska garderoba, bielizna stołowa i meble. Szpitalna 2, m. 7.

**Do sprzedania** meble orzechowe eleganckie, mianowicie: garnitur, szafa rozbierana, szafka do bielizny, 2 łóżka, kredens, umywalka i t. p., u rządcy domu № 1, róg Pańskiej i Wielkiej. 11253

**Mebli** 2 małe garnitury używane, do sprzedania. Nowy-Świat № 36, mieszk. 3. 11230

## Interesa handl. i majątk.

**Osada** z propinacją i własną księgą hypoteczną, 5 mórg gruntu z łąką, pół mili od Grodziska, do sprzedania. Nowogrodzka 13, od g. 3—6, stróż wskaże. 11779

**Rs.** 5,000 potrzeba na 1-y № hypoteki. Ul. Nowogrodzka 13, od g. 3—6, stróż wskaże.

**Jest** do odstąpienia sklep wiktuałów. Ulica Krochmalna № 20, wiadomość na miejscu.

**Korzystny** interes!!! Jest do sprzedania zakład najmu powozów, egzystujący od lat kilkunastu, w bardzo dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą, za cenę przystępną. Wiadomość w cukierni Wicentego, róg Długiej i Miodowej. 11822

**Rs.** 3,500 potrzebne zaraz na spłatę takiejże summy hypotecznej. Wiadomość w kancelarji p. rejenta Kietlińskiego w sądzie okręgowym. 11821

**Sklep** wiktuałów z dystrybucją i pieczywem, w dobrym i ludnym punkcie, dobrze prosperujący, jest do sprzedania zaraz. Wiadomość w kiosku, róg Długiej i Bielańskiej.

**Do** załatwiania czynności inkasowych potrzebny młody inteligentny człowiek mogący przedstawić poręczenie pierwszych firm, lub gwarancją w gotówce do 1000 rs. Adresy przyjmuje Kur. Warsz. pod lit. A. A. A.

**Rs.** 3000 potrzebne na hypotekę domu w Warszawie. Wiadomość u notarjusza Kietlińskiego w sądzie okręgowym. 11717

**Wspólnik** potrzebny dla powiększenia interesu istniejącego od sześciu lat, z kapitałem od 2,000 do 3,000 rs. — Wiadomość szczegółowa sklep „Ceres,“ ulica Marszałkowska № 62. 1581

**2 magle** wiedeńskie do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Łucka № 11. 11665

**Bawarja** wraz z kawiarnią, z całem urządzeniem, do sprzedania z powodu wyjazdu, ulica Dzika № 37, wiadomość na miejscu.

**Sklep** wiktuałów jest do sprzedania zaraz. Ulica Grzybowska № 57. 11853

**Rs.** 2,200 jest do ulokowania zaraz na domu lub majątku. Marszałkowska 56, w dystrybucji. 11859

**Lasu** 12 włók, 20 wiorst od Warszawy przy szosie, do sprzedania, mieszany: sosnowy i dębowy. Zgłaszać się listownie: poczta Sękociu, do p. Czarnockiego w Puchałach. 11842

**Sklep** do sprzedania za pół darmo. Ulica Bugaj № 11. 11869

**Zaraz** do sprzedania sklep spożywczy i dystrybucyjno - norymberski, w korzystnym punkcie, na korzystnych warunkach, z powodu zmiany interesu. Wiadomość: Grzybowska № 48. 11872

**Jest** do sprzedania dom murowany, piętrowy, z prawem propinacyjnem, ogrodem, piwnicą murowaną, w mieście Piasecznie, o 19 wiorst od Warszawy, przytem 10 mórg gruntu ornego i rzeczką Jeziorną i rybołówstwem na części tejże wzdłuż granicy. Posesja wyżej wymieniona w mieście Piasecznie, może być oddzielnie sprzedaną, lub z gruntem za miastem położonym. O bliższe warunki kupna interesanci mogą się zgłosić codziennie do właścicielki mieszkającej w domu № 32, Aleja Jerozolimska, mieszkania 28. 11851

**Rs.** 7,500 do wypożyczenia w całości lub części na hypotekę domu w Warszawie, na 1-y № po towarzystwie. Adresy pod lit. B. S., proszę składać w kantorze Kurjera.

**Korzystny** interes! Do sprzedania całe urządzenie sklepowe, jako to: szafy, dwa bufety, znaki, słoje, wagi, miary i wszelkie przedmioty także sklepowe. Wiadomość na Pradze, ulica Ząbkowska № 153a, u właściciela domu, rano: od 8 do 11 i od 1 do 3 po południu. 11871

**Rs. 400** poszukuje za poręczeniem, urzędnik z przeszło 1,000 rubli pensji, na zapłacenie długów lichwiarskich. Oferty do biura ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. M. Z.

## Lokalë.

**Zaraz** 6 pokoi z balkonami, komfortem, wszelkiemi wygodami, ze stajnią, wozownią lub bez. Wilcza № 15a. 11650

**Z meblami** 4 pokoje i kuchnia, front, 1-e piętro, do Października lub dłużej, za cenę nizką wynajmuje się. Nowy-Świat № 19.

**Pokój** do najęcia przy ulicy Elektoralnej pod № 45a, w każdym czasie, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość tamże w mieszkaniu № 5. 11692

**Salonik** umeblowany z balkonem, osobnem wejściem, do wynajęcia, lub pokoik dla kobiety. Ulica Piękna № 1D. 1598

**Do wynajęcia** zaraz z powodu wyjazdu 6 pokoi z balkonem, przedpokojem, kuchnią, zlewem, wodociągiem i spiżarką na 1-m piętrze od frontu. Hoża № 3, mieszk. 9. Wiadomość u rządcy w tymże domu. 11768

**Mieszkania** świeżo wyrestaurowane są do wynajęcia, złożone z pokoi czterech, dwóch i pojedyńczych z kuchniami, oraz sklep narożny z mieszkaniem. Wiadomość: Wielka № 13, u rządcy. 11753

**Pokoje** są do wynajęcia miesięcznie od 8 do 30 rs., każden osobno lub 6 razem z kuchnią, 1 piętro. Chmielna № 1. Czarnomska.

**Do wynajęcia** zaraz 2 pokoje i 2 pokoje z kuchnią. Niecała № 5. 11761

**Pokój** z meblami i usługą jest zaraz do wynajęcia. Chmielna № 35, m. 11. 11788

**Letnie** mieszkanie w Wierzbnie, pokój z kuchnią do odstąpienia zaraz. Wiadomość: Bracka № 5, mieszkania 26. 11792

**Lokale** różne i sklep do wynajęcia, obok przystanku tramwajów. Twarda № 36.

**Mieszkanie** z trzech wielkich i trzech mniejszych pokojów z przynależytościami, na 1-m piętrze, jest do wynajęcia od św. Michała za rs. 480 rocznie. Bliższa wiadomość w kasie łazienek Kurcowskich na Marjensztadzie № 2. 11631

**Siedm** lub ośm pokoi frontowych z przedpokojem i kuchnią na 1-m piętrze do wynajęcia zaraz lub od 1 października r. b. za cenę rs. 800 rocznie. Lokal ten wynajętym być może jako odpowiedni na zakład przemysłowy lub fabrykę. Wiadomość na miejscu Karmelicka 8. 11619

**Od** św. Michała do wynajęcia przy ulicy Instytutowej № 4 i 6 większe i mniejsze lokale. Wiadomość u stróża na miejscu lub w biurze właściciela domu, Miodowa № 11.

**Mieszkanie** z 3-ch pokojów z przedpokojem i kuchnią, na 1-m piętrze, jest do najęcia od św. Michała za 300 rs. rocznie.— Bliższa wiadomość w kasie łazienek Kurcowskich na Marjensztadzie № 2. 11860

## Doniesienia rozmaite.

**Fabryka** kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

**Fabryka** pończoch i skład koronek ruskich przeniesione z ulicy Nowy-Świat № 19, na ulicę Nowy-Świat № 70, mieszkania № 14.

**Pokój** duży o dwóch oknach od frontu umeblowany, jest zaraz do wynajęcia. Tamże do sprzedania wielkie lustro, kasa ogniotrwała i inne rzeczy. Senatorska № 20, m. 9, 3 piętro. 11767

**Zaprowadzam** kontrolę magazynów fabrycznych sposobem przyjętym i wypróbowanym przez kilka znaczniejszych firm. Prowadzę również w godzinach wolnych, buchhalterję włoską. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. K. 11849

**Administracja** lombardu, Nowy-Świat № 41, zawiadamia, że pomimo prawem zostawionego mu czasu zlicytowania nie prolongowanych i nie wykupionych zastawów do dnia 1 Lipca, licytacja została wstrzymaną i prolonguje się jeszcze do 15 Sierpnia. Uprasza się zatem interesantów, mieć na względzie ich stratę w razie zaniedbania. Summa ogółu z Kwietnia i Maja wynosi (zaniedbanych) 4.862 rubli 60 kop. 1612

**U akuszerki** Bandtke są pokoje osobne i wspólne od rs. 4 do 10 dla osób mających odbyć słabość, sekret zapewnia się, ulica Hoża № 12 lit. A. 11366

**Akuszerka** W. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas dłuższy przed słabością w wspólnych i osobnych pokojach z osobnem wejściem z wszelkiemi wygodami od rs. 15 i wyżej z umieszczeniem dziecka. Troskliwa opieka i dyskrecja zapewnia się. Ulica Bednarska № 18, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia w bramie parter na lewo. 11772

**Mamka** z młodym pokarmem. Chmielna 76, mieszkania 21. 11666

**Mamki** bez długu, z obfitym pokarmem, u akuszerki. Wązka Freta № 25, na dole.

**Mamka** wdowa, z obfitym pokarmem, bez długu u akuszerki. Bednarska № 15. 11876

**Mamki** wiejskie i miejskie bez długu, u akuszerki. Grzybowska 22. 11874

**Zginęła** książeczka legitymacyjna Hilarego Kahan. Oddać Zipory Kahan, Nowolipki № 32A, za nagrodą. 11863

**Znaleziony** list likwidacyjny, właściciel zgłosi się do porucznika Suligowskiego. Ulica Przejazd, pałac Mostowskich. 1615

**W dorożce** niewiadomego numeru pozostawiono papiery z rachunkami technicznemi. Dorożkarz, który jeździł we środę d. 1 Sierpnia ze skweru na Krak.-Przedm., na Grzybowską i odwrótnie, zechce oddać papiery na ulicę Chmielną № 23, do p. Winer, za nagrodą. 11820

**Suczka** mała, pinczerka, ogolona do łebka, biała, na uszkach podpalana, zginęła o godzinie 2 po południu, d. 1 Sierpnia 1883 r., za nagrodą rs. 3. Róg Podwala i Nowomiejskiej № 23, stróż wskaże. 11833

**Szczeniaków** ośm do sprzedania, po dwa miesiące mających, rasy: 3 pinczerki, 1 buldoczek żółtawy, 1 amik i 3 pokojowe, wszystkie maści czarnej. Wiadomość u stróża, ulica Podwal № 12. 11865

**Jest** do sprzedania wyżeł ponter 10-o miesięczny, ułożony i suka, matka jego mająca lat 2. Wiadomość Nowy-Świat № 52, m. 14

**Zaginął** pies czarny Neufoundland, suka, wabi się „Diana.“ Kto odprowadzi lub da znać gdzie się ów pies znajduje, otrzyma nagrody rs. 3. Nieprawy posiadacz do odpowiedzialności sądowej pociągnięty zostanie. Wiadomość do szwajcara hotelu Litewskiego. ul. Nowo-Senatorska № 5. 11745

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 22 Іюля (3 Августъ) 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.